

DZIENNIK ZACHODNI

Czwartek 9 kwietnia 2020

Wielki Czwartek. Wspomnienie Wieczery Pańskiej Triduum Paschalne. Potrzeba aktu żalu

Jolanta Pieronczyk
j.pieronczyk@dz.com.pl



Religia

Wielki Czwartek. Pierwszy dzień Triduum Paschalnego. Wspomnienie Wieczery Pańskiej oraz pamiątka ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa. Kościoły, które tego dnia zwykle pękają w szwach, w tym roku będą puste. Wierni mogą uczestniczyć w wielkoczwartkowych obrzędach jedynie poprzez środki masowego przekazu.

Dziś wspominamy ostatnią wieczerzę, którą Jezus spożył z apostołami. W ramach drugiego czytania usłyszymy opis tej wieczerzy z pierwszego listu św. Pawła do Koryntian - mówi ks. dr Tomasz Wojtała, sekretarz metropolity katowickiego.

Tego wieczoru, podczas mszy, zabrzmiały znane wszystkim słowa: „Pan Jezus owej nocy, której został wydany, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: To jest ciało moje, za was ofiarowane, to czynicie na moją pamiątkę. Podobnie wziął po Wieczery i kielich, mówiąc: Ten kielich stanowi nowe przymierze we krwi mojej, ilekroć go picie będziecie, czynicie to na moją pamiątkę”.

- To ważny moment ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa. Wielki



Jezusowy gest miłości, która jest służbą. W tym roku go nie będzie

Czwartek to zatem dzień kapłański - mówi ks. dr Tomasz Wojtała.

„Ludu kapłański, ludu królewski, Zgromadzenie Święte, ludu Boży, śpiewaj Twemu Panu” - to jedna z pieśni związanych z wielkoczwartkową mszą, podczas której wierni okazują wdzięczność swoim kapłanom, wręczając kwiaty.

„Spróbujcie znaleźć kilka minut ciszy, aby podziękować za eucharystyczną obecność Pana Jezusa. W tym dniu proszę o modlitwę za kapłanów oraz w intencji nowych powołań do służby Bożej w Kościele. Proszę o szczególną modlitwę wspierającą odpowiedzialną i teraz bardzo trudną posługę kapłanów szpitalnych” - czytamy w liście pasterskim abp. Wiktora Skworca, metropolity katowickiego na Wielki Tydzień.

W ramach Ewangelii usłyszymy o obmywaniu nóg apostołom przez Jezusa.

- Nie jest to w dzisiejszych czasach gest obowiązkowy, ale zalecany. Jest symbolem bezgranicznej miłości będącej służbą wobec drugiego człowieka - tłumaczy ks. dr Wojtała.

Dziś - wyjątkowo - nie będzie go w żadnym kościele. - Warto jednak pomyśleć o jego głębokim sensie, jakim jest troska o drugiego człowieka. Niech ten nieobecny dziś gest będzie inspiracją do podjęcia jakiegoś dobrego uczynku wobec najbliższych, właśnie w duchu Jezusowego gestu obmywania nóg - mówi kapłan.

Zaczynamy święto Paschy, a więc warto w sposób duchowy przyjąć komunie świętą.

- W obecnej sytuacji możliwe jest to po akcie żalu doskonałego, na który w Wielką Środę był najlepszy czas, ale można to uczynić jak najszybciej, by podczas mszy Wieczery Pańskiej duchowo zjednoczyć się z naszym Zbawcą - mówi kapłan, podkreślając, że jest to msza szczególna, także dlatego, że nie kończy się błogosławieństwem. Świadczy to o jednej wielkiej ciągłości całego Triduum Paschalnego i świętowania Wielkiej Nocy, które zakończy się nieszporami w niedzielę wielkanocną.

Wielkoczwartkowa msza kończy się wyniesieniem Najświętszego Sakramentu do ciemnicy. W tym roku też będzie to tylko gest symboliczny. ©

KORONAWIRUS

RAPORT

STRONY 2-16

100 mld zł rządowej subwencji na ratowanie firm i miejsc pracy
Str. 10

Ślasy adwokaci wspomogą służbę zdrowia nieodpłatnymi poradami Str. 3

Po 76 dniach chińskie Wuhan wraca do życia. Strach jednak pozostał Str. 12

Nr 84 (22.717)

3,30 zł w tym 8% VAT

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



MATERIAŁ INFORMACYJNY 009652734

JUŻ 10 KWIETNIA 2020 ROKU

NFZ

www.nfz-katowice.pl
Strona informacyjna
Śląskiego OW NFZ:

KORONAWIRUS
- #zostańdому

SZCZEGÓŁY W WYDANIU PIĄTKOWYM

AUTOREKLAMA

009653251

ZAMÓW JUŻ DZIŚ PRENUMERATĘ DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Gazetę dostarczamy codziennie do Twojego domu lub firmy przez kolportera lub listonosza

ZADZWOŃ

32 555 02 05

prenumeratadomowa@dz.com.pl

*oferta dla nowych prenumeratorów przy zamówieniu na 3 miesiące

45 zł*
miesięcznie



Pogoda w regionie

Dzisiaj

19°C
3°CBarometr
1020 hPa
Wiatr
zach. 24 km/h
Uwaga
biomet niekorzystny

Piątek

16°C 4°C



Sobota

18°C 1°C



Niedziela

18°C 2°C



Chłodniejsze dni niż na początku tygodnia, ale tylko odrobinę

Zmiany w funkcjonowaniu „godzin dla seniora”

Handel

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl**Rząd zmienił zasady obowiązywania tzw. godzin dla seniorów w hurtowniach i, częściowo, w aptekach.**

Podczas trwającej pandemii koronawirusa obowiązują nowe regulacje dotyczące robienia zakupów przez seniorów. Godziny, w których zakupy mogli robić wyłącznie seniorzy powyżej 65. roku życia obowiązywały od 31 marca we wszystkich sklepach i hurtowniach w Polsce codziennie między 10 a 12. Jak wynika z nowe-

lizacji rządowego rozporządzenia, od środy 8 kwietnia godziny dla seniorów nie dotyczą już podmiotów, których przeważająca działalność polega na handlu hurtowym np. Macro czy Eurocash.

Oprócz tego zmieniły się przepisy dotyczące godzin dla seniorów w aptekach i punktach aptecznych. Młodsze osoby będą mogły wtedy skorzystać z ich usług, ale tylko przy zakupie produktu leczniczego, wyrobu medycznego lub środka spożywczego specjalnego przeznaczenia, który jest konieczny ze względu na nagłe zagrożenie życia i zdrowia. ©©



Między g. 10 a 12 w sklepach zakupy mogą robić tylko seniorzy

PRENUMERATA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO”

32 555 02 05

Prenumeratę można
zamówić też
za pośrednictwem
urzędów pocztowych
i w internecie

Jezus leży w szpitalnym łóżku. To znak czasów

Hospicjum Cordis

Rozpoczyna się Triduum Paschalne, święta Wielkiej Nocy są coraz bliżej. To wyjątkowe dni, szczególnie dla podopiecznych Hospicjum Cordis w Mysłowicach. - To święta naszej próby - mówi Jolanta Markowska, prezes Stowarzyszenia Hospicjum Cordis.

- Jak zwykle podczas świąt będzie świąteczny stół, zapraszający wszystkich, którzy jeszcze mogą chodzić i tych, którzy poruszają się na wózkach - mówi o nadchodzących świętach Wielkanocnych mówi dr Jolanta Markowska, prezes Stowarzyszenia Hospicjum Cordis. - Każdej osobie może towarzyszyć bliska osoba, mąż, partner, jeden z rodziców - jedna po to, by spełnić wymogi sanitarne. Z drugiej strony chcemy, by wspólnota przy stole była jak największa.

- Mamy święta na miarę naszych czasów. To także święta naszej próby, próby naszej wspólnoty i naszej wiary - zaznacza dr Markowska.



Symboliczny grób Jezusa na szpitalnym łóżku w Hospicjum Cordis

Już od początku pandemii Jolanta Markowska „zamknęła się” z pracownikami i pacjentami, aby jak najbardziej ochronić ich przed zagrożeniami z zewnątrz. Gdyby koronawirus dostał się do hospicjum... Większość pacjentów ma obniżoną odporność, znajduje się też często w terminalnym stadium choroby nowotworowej. Hospicjum to dla nich przystań, często ostatni przystanek pomiędzy ziemią i niebem.

Oczywiście w czasie świąt, dla wszystkich, którzy będą mogli zejść, przewidziane jest

uroczyste śniadanie z udziałem duchownego.

Cały czas można też korzystać z uczestnictwa w mszach świętych transmitowanych codziennie przez Dominikanów z Łodzi. - Zawsze potrzebna jest nam nadzieja, ale może teraz bardziej niż zwykle - mówi prezes Stowarzyszenia Hospicjum Cordis. - Symboliczny, ascetyczny grób Jezusa na szpitalnym łóżku jest niezwykle wymowny. Każdy z nas może znaleźć się w takiej sytuacji i przecież Jezus, pozbawiony godności, sponiewierany, któremu odmówiono wody, wsparcia, jest symbolem każdego chorego człowieka, który jest bezsilny, często pozbawiony obecności bliskich. Wystarczy spojrzeć na odbywające się teraz ceremonie pogrzebowe, w których może uczestniczyć pięć osób, a swoich bliskich nawet nie można przebrać.

Hospicjum dziękuje wszystkim darczyńcom za wszelką pomoc - od środków dezynfekcyjnych po jedzenie i kwiaty.

Agata Pustulka

Sośnierz: Albo uwięzimy wirusa, albo katastrofa

Rozmowa „Dziennika Zachodniego” i Radia Piekary

W końcu ludzie wyjdą z tej kwarantanny po jakimś czasie, bo nie będą już wierzyli w jej sens, tylko będą walczyć o przeżycie - mówi Andrzej Sośnierz, poseł PiS (Porozumienie Gowina).

Porozumienie przez cały tydzień grzmiało: żadnych wyborów, niemożliwe, szaleństwo. Wy dla wielu byliście jedyną nadzieją na powstrzymanie tego - jak sami mówiliście: szaleństwa. A potem cała partia za wyborami głosuje.

Ubolewam, że dyskusja w Polsce skupia się dziś na wyborach, które mało Polaków obchodzą...

Ale w poniedziałek poświęciliście cały dzień na debatę o tych wyborach w Sejmie.

Sam nad tym ubolewam. W niektórych państwach odbywają się wybory korespondencyjne. One, z punktu widzenia epidemiologicznego, są bezpieczniejsze. Ale my ma-



Gościem Marcina Zasady był Andrzej Sośnierz, poseł PiS (Porozumienie Gowina)

my wątpliwość, czy w tak krótkim czasie da się przygotować i przeprowadzić te wybory. Stąd nasze negatywne stanowisko.

Ale jakie negatywne stanowisko? Przecież zagłosowaliście za tymi wyborami.

Skoro PiS uważa, że jest w stanie zorganizować te wybory, to poczekajmy. Po miesiącu my przecież wrócimy do tej ustawy, gdy ona wróci z Senatu i wtedy ocenimy, czy wybory są możliwe, czy nie. Jeśli nie, można to rozwiązać nie zablokować.

Jest masa nie tylko organizacyjnych, ale i prawnych zastrzeżeń, ale wy dajecie szansę.

Bo nie chcemy, w takim momencie kryzysu, wywalić w powietrze rząd.

Ale rząd będzie istniał niezależnie, czy będą wybory.

Gdyby się rozpadła koalicja, rząd byłby mniejszościowy. Taki rząd już nie rządzi. Ja nadal mam nadzieję na skuteczniejszą niż do tej pory powstrzymanie epidemii w Polsce. Według mnie, w ciągu 5 tygodni można uwięzić wirusa, uwolnić naród i zapobiec biedzie. Trzeba tylko zbudować system: izolowania zakażonych, kwarantanny izolacyjnej...

Ktoś w rządzie słucha?

Na razie nie, dlatego o tym mówię. Kilku miesięczne obezwładnienie społeczeństwa skończy się katastrofą. Zresztą, w końcu ludzie wyjdą z tej kwarantanny po jakimś czasie, bo nie będą już wierzyli w jej sens, tylko będą walczyć o przeżycie.

Rozmawiał: Marcin Zasada

DYŻURNY DZ

728 941 316
facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: p.osadnik@dz.com.pl
Dzisiaj jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

Piotr Osadnik
728 941 316

WAŻNE TELEFONY

Wykaz numerów infolinii sanepidów powiatowych w województwie śląskim

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532
Chorzów: 692 180 830
Cieszyn: 502 281 673
Częstochowa: 661 868 810
Gliwice: 666 227 205
Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935
Katowice: 660 686 917
Kłobuck: 608 655 241
Lubliniec: 604 619 629
Myszków: 603 779 492
Racibórz: 604 106 359
Ruda Śląska: 668 164 330
Rybnik: 508 450 028; 609 519 192
Sosnowiec: 500 060 599
Tychy: 512 370 717
Wodzisław Śląski: 601 499 841
Zawiercie: 607 131 032
Żywiec: 605 538 283.

Ponadto 24-godzinny dyżur pełni punkt informacyjny WSSE w Katowicach, tel. 32 351 23 00.

Infolinia WSS-E w sprawie koronawirusa: 539 963 856; 606 488 680.

KALENDARIUM

1757

263 lata temu

Urodził się Wojciech Bogusławski, aktor, reżyser, dyrektor Teatru Narodowego, „ojciec” teatru polskiego.

1860

160 lat temu

Na wynalezionym przez Francuza Édouarda-Léona Scotta de Martinville fonografie zarejestrowano najstarszy dźwięk ludzkiego głosu.

1938

82 lata temu

W Teatrze Wielkim w Poznaniu odbyła się polska premiera baletu „Harnasie” Karola Szymanowskiego.

1991

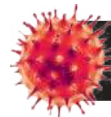
29 lat temu

W Paryżu - podczas wizyty prezydenta Lecha Wałęsy - podpisano polsko-francuski traktat o przyjaźni i solidarności.

2005

15 lat temu

Księżę Walii Karol poślubił swoją wieloletnią kochankę Camillę Parker Bowles. (JJ)



Ślascy adwokaci wspomogą zapracowaną służbę zdrowia nieodpłatnymi poradami

Teresa Semik
t.semik@dz.com.pl



Katowice

W czasie epidemii wirusa SARS-CoV-2 adwokaci będą udzielać nieodpłatnej pomocy prawnej lekarzom, pielęgniarkom, ratownikom oraz innym pracownikom medycznym w sprawach związanych z ich sytuacją zawodową, prawami i obowiązkami. Do tej pomocy zgłosiło się już 77 adwokatów z różnych miast Śląska, gotowych świadczyć te usługi.

Nieodpłatna pomoc prawna będzie realizowana na podstawie porozumienia, które Izba Adwokacka w Katowicach zawarła z samorządami i stowarzyszeniami medycznymi: Śląską Izbą Lekarską, Śląską Izbą Aptekarską, Okręgową Izbą Pielęgniarek i Położnych w Katowicach, Polskim Towarzystwem Ratowników Medycznych, Krajową Izbą Diagnostów

Laboratoryjnych, z członkami Krajowej Izby Fizjoterapeutów.

Najbardziej niepokoją się osoby, które pracują na pierwszej linii walki z koronawirusem. Czy przełożeni mogą ich wysłać do pracy bez zabezpieczenia w odpowiednie środki ochronne? Czy, na przykład, ratownicy medyczni mają prawo odmówić wykonania polecenia służbowego, gdy zagrożone jest ich życie i zdrowie? Niestety - nie, choć zapewne każdy taki przypadek trzeba analizować oddzielnie.

Nie ma decyzji o przymusowych skierowaniach lekarzy do pracy na oddziałach zakaźnych, bo nie ma jeszcze takiej potrzeby, ale obawy o to są. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie żniwo zbierze epidemia w najbliższym momencie.

- Już dochodzą do nas sygnały, że dyrektorzy niektórych szpitali oczekują od pielęgniarek, by ograniczyły pracę do jednego miejsca, a pielęgniarki pracują często, na przykład, i w szpitalu, i w opiece długoterminowej - mówi dr Anna Janik, przewodnicząca



Ślascy adwokaci zaproponowali medykom nieodpłatne porady prawne na ten trudny czas

Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Katowicach. - Jeśli pielęgniarki pozostaną tylko w szpitalu, to pacjenci wymagający opieki długoterminowej będą jej pozbawieni. Coraz głośniejszą mówi się też, że zostaną wprowadzone dyżury 24-godzinne, w miejsce obecnych 12-godzinnych. To budzi nasz niepokój, bo trudno jest zmobilizować wszystkie siły na tak

długi czas w pracy odpowiedzialnej za życie innych. Potem łatwo będzie zarzucić, że pielęgniarka coś zaniedbała.

Także lekarze obawiają się ograniczenia ich miejsca pracy do jednego. To ma związek, oczywiście, z koniecznością unikania kontaktów w czasie rozprzestrzeniania się wirusa.

- Przekaz środowiska medycznego jest jednoznaczny:

chcemy pracować i walczyć z epidemią, ale rosną też obawy związane z organizacją tej pracy - wyjaśnia mecenas Katarzyna Legień, koordynator porozumienia z ramienia Izby Adwokackiej. - Codzienne działania i problemy prawników schodzą więc na dalszy plan. Staramy się pomóc tak, jak potrafimy najlepiej.

Doktor Tadeusz Urban, prezes Śląskiej Izby Lekarskiej, mówi, że w tej nowej sytuacji, także prawnej, czasem trudno odnaleźć się pracownikom medycznym, stąd tak cenna jest zaoferowana im pomoc. Są to nowe sytuacje w kontaktach z pacjentem, służbami sanitarnymi, pracodawcą, jest to czas doraźnych decyzji.

- Na razie dostrzegamy społeczne uniesienie dla naszej pracy, ale jak epidemia minie, przyjdzie czas analiz różnych zachowań i wtedy może się okazać, że każdy inaczej ocenia tę rzeczywistość i zgłasza pretensje. Dobrze już teraz rozwiązać wątpliwości - mówi dr Urban.

Mecenas Katarzyna Legień dodaje, że z problemami zma-

gają się także lekarze dentyści, którym Ministerstwo Zdrowia wprost zaleca ograniczenie zakresu działalności gabinetów stomatologicznych i przyjmowanie wyłącznie pacjentów, którzy wymagają pilnej interwencji. Podobnie przedstawia się sytuacja fizjoterapeutów, zmuszonych do znaczącego ograniczenia swojej działalności zawodowej.

Właściciele małych gabinetów i przychodni - podobnie jak inni przedsiębiorcy - ponoszą stałe koszty z tytułu czynszu, rat kredytowych, opłat za leasingi aparatury medycznej, a przede wszystkim wynagrodzeń pracowników i już mierzą się z koniecznością ograniczenia zatrudnienia. Stąd pojawiają się pytania dotyczą także możliwości negocjacji warunków umów, pomocy od państwa na podstawie tzw. tarczy antykryzysowej, zwolnień ze składek na ZUS itp.

Lista adwokatów z danymi kontaktowymi jest publikowana na stronach internetowych Izby Adwokackiej w Katowicach oraz izb medycznych. ©©

CYKL EDUKACYJNY CZEZ CHORZÓW

009635827



CIEPŁYCH, ZDROWYCH I SPOKOJNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

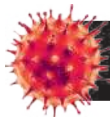
ŻYCZY CEZ CHORZÓW

PRODUCENT CIEPŁA SIECIOWEGO



CEZ CHORZÓW

www.cezpolska.pl



Rybnik
Wszystko będzie dobrze - uspokaja rybnicki szczupak z billboardów
Wszystko będzie dobrze! Takie optymistyczne przesłanie dla rybniczian przekazuje herbowy szczupak na miejskim billboardzie. Inne za-

chęcają do odpowiedzialnych zachowań w czasie trwania pandemii koronawirusa. Nie ryzykuj, zostań w domu! Często myj ręce! Unikaj dotykania oczu, nosa i ust! Dezynfekuj telefon! Nie kłam medyka! Zachowaj bezpieczną odległość! Takie hasła znalazły się na billboardach, pro-

muając pozytywne postawy pozwalające zapobiegać rozprzestrzenianiu się koronawirusa. - Stosując się do tych zasad, mamy dużą szansę na to, że „wszystko będzie dobrze”, pokonamy zagrożenie i z jakiegoś czasu wrócimy do normalnego życia - mówi prezydent Piotr Kuczera. (AK)



Rybnik
Pijany kierowca wjechał w ogrodzenie i wywrócił samochód
Rybnicki policjanci zatrzymali pijanego kierowcę opla. 29-latek nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wypadł z drogi. Jego samochód wywrócił się. - Do zdarzenia doszło 7 kwietnia około godziny 23 w Przegędzy na ulicy Leszczyńskiej. Jak ustalili policjanci z rybnickiej drogówki, kierujący

opłem corsą jadąc w kierunku ulicy Leszczyńskiej nie dostosował prędkości do warunków jazdy, zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie uderzył w ogrodzenie posesji i wywrócił pojazd - relacjonuje Bogusława Kobeszko, rzecznik rybnickiej policji. Jak się szybko okazało, 29-latek w organizmie miał blisko półtora promila alkoholu. Miał też wiele szczęścia, że wyszedł ze zdarzenia bez poważniejszych obrażeń. (AK)

Rybnik
Żuźłowiec Rafał S. miał blisko dwa promile, gdy spowodował wypadek
Znane są już wyniki badań na zawartość alkoholu we krwi Rafała S., byłego żuźłowca z Rybnika, który 25.03 na ul. Raciborskiej spowodował wypadek i uciekł z miejsca zdarzenia. Rybnicka policja dostała wyniki 38-letniego mieszkańca pow. gliwickiego. - Sprawca wypadku miał blisko 2 promile alkoholu we krwi - mówi asp. Bogusława Kobeszko z rybnickiej policji. Policja czeka jeszcze na wyniki, które mają stwierdzić, czy sprawca nie był pod wpływem środków odurzających. Były żuźłowiec przebywał w areszcie. Przypomnijmy, do wypadku doszło 25.03 ok. godziny 20 na Raciborskiej. 38-letni kierowca wwjechał w kierunku Rybnika, podczas manewru wyprzedzania zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z jadącą z naprzeciwka mazdą, którym kierowała 33-letnia kobieta. W ciężkim stanie została przewieziona do szpitala. Sprawca uciekł z miejsca wypadku. (AK)

Z REGIONU



Wodzisław Śląski
Wciąż rośnie liczba zakażeń w szpitalu
Do 63 wzrosła liczba zakażeń koronawirusem w szpitalu w Wodzisławiu Śl. To 26 pacjentów i 37 pracowników lecznicy. Do tej pory w placówce pobrano 350 wymazów. Spłynęło do niej 287 wyników. Pacjenci z COVID-19 zostali przetransportowani do szpitali zakaźnych. Personel wrócił do domu lub do odizolowanej części szpitala w Rydułtowach. Od ponad tygodnia szpital w Wodzisławiu Śl. nie przyjmuje pacjentów. Nie wiadomo jak długo taki stan rzeczy potrwa. Pierwotnie uważano, że źródłem zakażeń był pacjent chirurgii ogólnej u którego 31 marca potwierdzono wirusa. Jednak w szpitalu spędził ok. dwa tygodnie i, jak na jego wiek, to długo na rozwój choroby. Nie jest wykluczone, że koronawirusa do placówki „wniósł” ktoś nieświadomie i bez objawów. Mógł być to inny pacjent lub ktoś z personelu. (AB)



Żory
Remontują wiadukt. Są utrudnienia
Do 10 kwietnia nieprzejezdny będzie wiadukt na ul. Nowoposzczyńskiej dla autobusów i pojazdów powyżej 3,5 t. Powodem jest prowadzony remont. (AB)

Został aresztowany za dwa napady, groził 30-latkowi maczetą



Jastrzębie-Zdrój

37-letni Damian K. z kryminalną przeszłością odpowie za dwa rozboje z użyciem niebezpiecznych narzędzi. W pierwszym napadzie, z 21 marca, groził poszkodowanemu maczetą. W drugim używał atrypy pistoletu. Był bardzo brutalny. Poszkodowani mają 30 i 19 lat.

37-letni jastrzębianin, w przeszłości już karany, Damian K. trafił do aresztu. Usłyszał zarzut dwóch rozbojów. W jednym przypadku używał maczety, w drugim atrypy broni palnej. Był bardzo brutalny.

Przyłożył ostrze maczety do ucha

Pierwszy napad miał miejsce 21 marca przy ulicy Małopolskiej. Na ulicy zaatakował 30-latką. Groził mu maczetą, przyłożył ostrze w pewnym momencie do ucha. - Był brutalny, uderzał poszkodowanego po całym ciele, twarzy, głowie. Zabrał dokumenty i kluczyki z trzech samochodów, klucze do domu, mieszkania i warsztatu - wyjaśnia prokurator Arkadiusz Kwapiński, zastępca Prokuratora Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju.

Następnie grożąc poszkodowanemu poszedł z nim do jego mieszkania, gdzie na co najmniej dwie godziny pozbawił wolności.

Złamał nos, miał atrypę pistoletu

Drugi rozbój - tym razem Damian K. miał przy sobie atrypę pistoletu - miał miejsce na alei Piłsudskiego. Napastnik zwał 19-latką i zamknął w sa-

mochodzie. W środku go dotkliwie pobił, uderzając między innymi atrypą broni; poszkodowanemu złamał też nos. Ukraść mu tablet i muzyczny odtwarzacz.

- Mundurowi podczas pracy operacyjnej ustalili, gdzie może ukrywać się mężczyzna. Zatrzymali go w jednym z mieszkań przy ulicy Poznańskiej. Na wniosek policjantów i prokuratora, sąd zastosował wobec zatrzymanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Mężczyzna był w przeszłości karany, działał w warunkach recydywy - wyjaśnia Halina Semik, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Jastrzębiu-Zdroju.

Grozi mu teraz nawet 20 lat więzienia

Nie wiadomo czy podczas napadów nie znajdował się pod wpływem narkotyków, bo podczas zatrzymania ujawniono przy nim niebezpieczne substancje.

- To MDMA, pochodna amfetaminy. Miał niecałe cztery gramy - wyjaśnia prokurator Kwapiński.

37-letni sprawca wcześniej był już skazany za podobne przestępstwa, odpowie więc w warunkach recydywy, za co kara jest o wiele surowsza.

- Sprawcy grozi nawet 20 lat więzienia - wyjaśnia prokurator.

Przy okazji, jak informuje policja, 37-latek od 3 do 5 kwietnia dopuszczał się rażącego naruszenia przepisów w zakresie przemieszczania się wynikającego z obowiązujących ograniczeń i obostrzeń.

Informacja została przekazana do Powiatowego Inspektora Sanitarnego, który może w prowadzonym przez siebie postępowaniu ukarać taką osobę grzywną w wysokości do 30 000 złotych. ©P



37-letni Damian K. został zatrzymany 5 kwietnia, na wniosek śledczych sąd aresztował go na trzy miesiące

REKLAMA

009647483

PKP S.A. Oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Katowicach

zaprasza inwestorów zainteresowanych zagospodarowaniem nieruchomości zabudowanej budynkiem zabytkowego dworca kolejowego SOSNOWIEC MACZKI, będącego ostatnią stacją Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Królestwa Polskiego.

Opis budynku

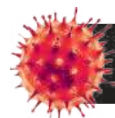
Oferowany obiekt to budynek wpisany do rejestru zabytków, wzniesiony na planie wydłużonego prostokąta o długości 230 m.b., składający się z 3 części, skrajnych dwukondygnacyjnych i środkowej parterowej, zrewitalizowany do stanu surowego zamkniętego.

Opis lokalizacji

Budynek zlokalizowany jest w centralnej części dzielnicy miasta, na peronie. Nieruchomość poprzez układ dróg lokalnych skomunikowana jest z drogą S1 i autostradą A4, a poprzez system miejskiej komunikacji autobusowej z sąsiednimi miastami.

Sąsiedztwo stanowi zabudowa mieszkaniowa, tereny zielone oraz tereny inwestycyjne. Potencjał komercyjny zrewitalizowanej nieruchomości to ok. 6 tys. m² powierzchni użytkowej obiektu oraz ok. 1 ha gruntu.

Szczegółowe informacje: sekretariat.knka@pkp.pl, tel. (+48 32) 710 63 40



**Sprawdź
wiarygodne
źródła:**

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590



Tarcza Finansowa

**100 mld zł na utrzymanie produkcji
i zachowanie miejsc pracy**

Jeszcze w kwietniu, polskie: mikro, małe, średnie oraz duże firmy, będą mogły prosto i szybko otrzymać gotówkę na zachowanie płynności i utrzymanie miejsc pracy. Rusza potężny, nowy program wsparcia finansowego dla firm dotkniętych skutkami koronawirusa.

Co to?

Tarcza Finansowa PFR to program subwencji skierowany do wszystkich polskich firm –

od zatrudniających na umowę 1 pracownika po duże przedsiębiorstwa, których obroty spadły co najmniej o 25% w wyniku skutków koronawirusa.

Jaka forma wsparcia?

Ten zastrzyk finansowy to subwencja na 3 lata.

Splata pierwszej raty następuje dopiero w 13 miesiącu od jej otrzymania. **75% subwencji może mieć charakter bezzwrotny!**

Na co można wydać?

Pieniądze z subwencji można przeznaczyć na:

utrzymanie działalności firmy, pensje pracowników, dopasowanie firmy do zmian rynkowych, a ¼ na spłatę firmowych kredytów.

Gdzie?

Wszystko będzie działać się on line.

W kanałach bankowości elektronicznej. Robimy tak ze względu na stan zagrożenia epidemią i ze względu na szybkość działania. Pierwsze pieniądze będą mogły być wypłacone firmom jeszcze w kwietniu.

Ile i kto?

Do polskich firm trafi 100 mld zł, z czego większość do podmiotów zatrudniających 1-249 pracowników.

Mikrofirma (1-10 pracowników) może otrzymać ponad 300 tys. zł.
Mała i średnia firma: 3,5 mln zł.

Jakie dokumenty?

Program realizowany jest w oparciu o oświadczenia właścicieli firm, a nie segregatory zaświadczeń i dokumentów.

Jakie warunki?

Żeby skorzystać z subwencji maksymalnie bezzwrotnej należy spełnić trzy proste warunki:

1. Płacisz podatki w Polsce.
2. Utrzymujesz produkcję/usługę.
3. Nie zwalniasz pracowników.

100 mld zł = 4.5% PKB

łączna wartość finansowania w ramach Tarczy Finansowej

60 mld zł

zakładana wartość subwencji bezzwrotnych

Więcej informacji znajdziesz na stronie: www.pfr.pl oraz infolinii: 800 800 120



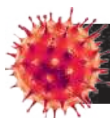
KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Tarcza
Antykryzysowa



Polski Fundusz Rozwoju



Trzy ataki na policjantów sosnowieckiej komendy w ciągu jednej nocy

Sosnowiec

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Sosnowieccy policjanci w ciągu doby zatrzymali trzech mężczyzn, którzy podczas podejmowanych wobec nich interwencji, dopuścili się ataków na funkcjonariuszy.

W poniedziałek, po godz. 19.00 policjanci otrzymali zgłoszenie od roztrzęsionej kobiety, której córka wraz ze swoim konkubentem nie chcieli wypuścić do mieszkania. Policjanci, z uwagi na zagrożenie epidemiczne wyprowadzili konkubenta córki na zewnątrz. Wszystko przebiegało bez zakłóceń do momentu, kiedy mundurowi postanowili sprawdzić zawartość plecaka 30-latk. Wówczas stał się on bardzo pobudzony i w pewnej chwili podjął próbę ucieczki. Szybko został schwytany i obezwładniony. Wtedy też stał się agresywny i usiłował wyrwać się trzymającym go policjantom. W trakcie szarpaniny wielokrotnie znieważał interwenujących policjantów. Okazało się, że zmiana jego



Za naruszenie nietykalności policjanta grożą 3 lata więzienia

zachowania wywołana była zawartością jego plecaka. Stróż prawa znaleźli w nim woreczek z amfetaminą.

Do kolejnej interwencji doszło w centrum miasta. Tu przed blokiem policjanci zastali mężczyznę, który uciekł z domu w obawie przed agresywnym synem. Nietrzeźwy 28-latek już w progu mieszkania zaatakował policjanta. On również noc spędził w policyjnym areszcie.

Ostatnia z interwencji miała miejsce około godz. 1.00 na osiedlu Pogoń. Zgłaszająca ko-

bieta oczekiwała roztrzęsiona na policjantów na ulicy. Z jej relacji wynikało, że mąż zgłaszającej wszczął awanturę. Również tutaj na policjantów czekało „gorące powitanie”. Agresywny mężczyzna wielokrotnie znieważał interwenujących mundurowych, grożąc, że ich zabije. Został osadzony w policyjnym areszcie.

Wszyscy zatrzymani odpowiadają za ataki na policjantów. Za naruszenie nietykalności funkcjonariusza grożą 3, a za znieważenie 1 rok więzienia. ©P

SOR w Zawierciu wciąż nieczynny

Paulina Musialska
p.musialska@dz.com.pl



Zawiercie

Siedmiu pracowników zawierciańskiego SOR-u trafi na kwarantannę. To lekarz, ratownicy medyczni, pielęgniarki i osoba sprząająca. Powodem jest pozytywny wynik badań na obecność koronawirusa u pacjenta, który w nocy z niedzieli na poniedziałek (5-6 kwietnia) trafił na SOR. Chociaż zauważał u siebie typowe dla koronawirusa objawy, to wezwał karetkę pogotowia ratunkowego.

W wywiadzie z dyspozytorem pacjent nie powiedział o objawach nie powiedział o tym. Nie powiedział tego także załozce karetki pogotowia, ratownikom medycznym oraz lekarzowi pracującemu na SOR. W trakcie pobytu w szpitalu zaczął wykazywać objawy infekcji dróg oddechowych. Dopiero wtedy przyznał się, że może być zakażony koronawirusem. Pracownicy byli zabezpieczeni środkami ochrony osobistej. Z każdym z nich przeprowadzono indywidualne rozmowy. Sanepid zdecydował jednak, że powinni pozostać w kwarantannie.

- W poniedziałek rano Szpitalny Oddział Ratunkowy został zdezynfekowany. Zaczął działać. Niestety, wiemy już, że 7 pracowników trafi na kwarantannę. To będzie co najmniej tydzień izolacji. Pracownicy pozostają w pomieszczeniach szpitala. Mają zapewnione posiłki, jak również, w przypadku wyrażenia takiej potrzeby, pomoc psychologiczną - przekazała Agata Kalafarska, specjalista ds. współpracy z otoczeniem i zarządzaniem informacją dotyczącą COVID-19 w Szpitalu Powiatowym w Zawierciu. - Wyłączenie z pracy tych osób spowoduje, że SOR będzie jednak pracować w okrojonym składzie. Będzie wspierany przez pracowników z innych oddziałów - dodaje.

Jeśli podejrzewamy u siebie zakażenie koronawirusem, mogliśmy mieć kontakt z osobą chorą lub wróciliśmy z zagranicy, to powinniśmy powiadomić o tym dyspozytora. Pozwolimy także normalnie działać oddziałom, które na co dzień zajmują się ratowaniem ludzkiego życia.

To nie koniec kłopotów SOR-u. Wczoraj pojawiła się informacja o jego ponownym zamknięciu. Zakażony koronawirusem jest jeden z ratowników medycznych. SOR ma zostać otwarty dziś, czyli w czwartek, 9 kwietnia. ©P

FAKTY

ODDZIAŁ ZAKAŻNY TEŻ NIE DZIAŁA

Przypomnijmy, że w Szpitalu Powiatowym w Zawierciu nie działa obecnie oddział zakażno-obsługowy oraz oddziały wyznaczone do opieki nad pacjentami z konkretnymi przypadkami koronawirusa. W środę, 8 kwietnia, mają dokładnie dwa tygodnie od jego zamknięcia. Powodem jest wykrycie koronawirusa u jednego z pracowników oddziału. Pacjenci zakażeni koronawirusem zostali wtedy przewiezieni do szpitali w Tychach oraz Raciborzu. Kwarantanną objętych jest 20 osób.

Pierwsze badania na obecność koronawirusa dały negatywny wynik. Obecnie personel czeka na wyniki drugich badań. Część z nich już spłynęła do szpitala. Jeden z pracowników ma pozytywny wynik badań. Próbkę nie pobrano jeszcze od wszystkich pracowników.

Decyzja dotycząca funkcjonowania oddziału zakażno-obsługowego zostanie podjęta dopiero po otrzymaniu wszystkich wyników badań.

REKLAMA

009650019



PREZYDENT BYTOMIA OGŁASZA

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej
położonej w Bytomiu przy ul. Feliksa Musialika 28.

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków oraz księgi wieczystej: działki gruntu nr 67 i 68 (obręb Bytom, k.m. 36) o łącznej powierzchni 617 m², zapisane w księdze wieczystej KA1Y/00060291/7 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bytomiu. Działy III i IV księgi wieczystej są wolne od wpisów (obciążań). Nieruchomość stanowi własność gminy Bytom.

Opis nieruchomości: nieruchomość zabudowana:

1) budynkiem mieszkalnym, wzniesionym ok. 1913 roku, wyposażonym w instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną. Budynek jest trzykondygnacyjny, podpiwniczony, wybudowany w technologii tradycyjnej, murowany. Dach jednospadowy, konstrukcja drewniana, kryta papą. Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 186,41 m². Znajduje się w nim 5 lokali mieszkalnych, w tym:

- lokal mieszkalny nr 1 – pustostan – o powierzchni użytkowej 36,90 m²,
- lokal mieszkalny nr 2-3 – pustostan – o powierzchni użytkowej 47,07 m²,
- lokal mieszkalny nr 4 – pustostan – o powierzchni użytkowej 37,76 m²,
- lokal mieszkalny nr 5 – pustostan – o powierzchni użytkowej 26,06 m²,
- lokal mieszkalny nr 6 – pustostan – o powierzchni użytkowej 38,62 m².

Budynek znajduje się w złym stanie technicznym i wymaga przeprowadzenia prac remontowych.

2) jednokondygnacyjnym budynkiem użytkowym o powierzchni zabudowy 29 m² – budynek znajduje się w złym stanie technicznym,

3) jednokondygnacyjnym budynkiem gospodarczym o powierzchni zabudowy 34 m². Budynek znajduje się w złym stanie technicznym. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Bytomiu w notatce służbowej nr PINB.IV-7356/118/2019 z dnia 10 czerwca 2019 r. informuje, że stan techniczny przedmiotowego budynku stwarza realne zagrożenie bezpieczeństwa dla osób postronnych przebywających w pobliżu oraz zagrożenie bezpieczeństwa użytkowego.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta:

Przedmiotowa nieruchomość położona jest w granicach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu obszaru Rozbarku przyjętego uchwałą Rady Miejskiej w Bytomiu LIV/786/09 z dnia 25 listopada 2009 r. i posiada oznaczenie MW 18 – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Tereny o tym symbolu przeznaczone są:

- przeznaczenie podstawowe – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej,
- przeznaczenie dopuszczalne – sieci i urządzenia infrastruktury technicznej, dojazdów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 155 000 zł

Minimalne postąpienie wynosi 1 550 zł

Do wylicytowanej ceny sprzedaży niezabudowanej działki gruntu nr 68 o powierzchni 224 m², stanowiącej 17,06% ceny wywoławczej nieruchomości, zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Wadium w wysokości 15 500 zł należy wnieść w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Bytomiu: GETIN Bank S.A. Oddział Bytom nr 49 1560 1049 0000 9030 0005 1567, w terminie do dnia 7 maja 2020 r. włącznie. Za termin wpłaty wadium w formie przelewu uznaje się dzień obciążenia rachunku bankowego uczestnika przetargu lub datę stempla potwierdzającego dokonanie wpłaty w urzędzie pocztowym Poczty Polskiej lub w banku.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 2020 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Bytomiu przy ul. Parkowej 2, w pokoju nr 313a.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bytomiu oraz opublikowana na stronie internetowej tut. urzedu.www.bytom.pl/miasto/nieruchomosci i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Informacje dot. przetargu można uzyskać:

w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2, w pokoju nr 322, tel. (32) 283 63 62 oraz w pokoju nr 313a, tel. (32) 78 68 348.



Przed zawierciańskim szpitalem stanęły namioty do preselekcji pacjentów

HIT sezonu wiosenno-letniego: formuła ultraspalania tłuszczu

Z rozmiaru XL do M NAWET W 4 TYGODNIE – to będzie lato Twoich marzeń!

TA METODA POMOŻE CI POZBYĆ SIĘ OPONKI I FAŁDEK W 30 DNI

Do lata coraz bliżej, a Twoje ciało nadal nie jest gotowe na strój kąpielowy, krótkie szorty i zwiewne sukienki? Przestań tracić życie na kompleksy i niechęć do własnego ciała. Zdobądź unikatowy reduktor wagi, który przyspieszy Twoją przemianę materii i pomoże Ci schudnąć nawet 3,7 kg tygodniowo!

Lato i wakacje to czas, na który z pewnością czekasz z utęsknieniem już od wielu miesięcy. Ta radość, kiedy w końcu możesz schować do szafy zimową kurtę, szalik i czapkę. Ta ekscytacja, kiedy nastają pierwsze ciepłe, letnie wieczory. I w końcu nieopisane szczęście, kiedy możesz sobie pozwolić na wakacje i zasłużony wypoczynek. Jest tylko jeden problem – czy zdążysz pozbyć się zniechęconych fałdek przed plażowaniem? Tak, jeżeli zaczniesz stosować rewolucyjny specyfik prosto z Brazylii, który, dzięki silnie skoncentrowanym naturalnym substancjom czynnym, nawet 3-krotnie może przyspieszyć metabolizm! Pomyśl o tym, że już wkrótce będziesz korzystać z uroków lata w mniejszym rozmiarze! Długie spacery brzegiem morza w idealnie dopasowanym stroju kąpielowym, podkreślającym Twoje nowe, szczupłe ciało. Wycieczki rowerowe bez zadyszki oraz wakacyjne imprezy bez zawstydzających fałd i przepoconych ubrań.



„Zmniejsza tkankę tłuszczową nawet o 34% w 21 dni”

Nasza metoda pozwala na szybkie pozbycie się nadprogramowych kilogramów bez restrykcyjnej diety, ćwiczeń i co najważniejsze – bez efektu JOJO. Już od pierwszych minut innowacyjny specyfik uaktywnia proces rozpadu tkanki tłuszczowej. Przyspiesza także metabolizm i tempo spalania zgromadzonego tłuszczu nawet o 150%, przedstawiając organizm na czerpanie energii z komórek tłuszczowych.

Medic Reporters: Metoda stworzona przez zespół Sergio de Assis Moreira to obecnie najlepszy sposób na szybkie i bezpieczne odchudzanie.

Decydując się na nowatorski produkt, będziesz mieć wakacje swoich marzeń, bez wstydu i wyrzeczeń.

Chudniesz tam, gdzie chcesz!

Ekstremalny wypalacz tłuszczu wyróżnia to, że jest uniwersalny i pomoże odchudzić każdą sylwetkę. Ty wybierzesz, z którego miejsca schudniesz w pierwszej kolejności – wystarczy, że przykleisz tam plaster. Przygotuj się na to, że po kilku tygodniach stosowania produktu spora część Twojej garderoby będzie do wymiany. Ale takie „minusy” lubi chyba każdy!

EKSPERCI nie mają wątpliwości, że najnowszy preparat już od 1. użycia:

1. Pobudza metabolizm i ułatwia usuwanie toksyn z organizmu
2. Nawet 4-krotnie przyspiesza proces zamiany kwasów tłuszczowych na energię
3. Hamuje apetyt i zmniejsza ilość odkładanej tkanki tłuszczowej nawet o 84%

Kiedy ostatnio opalałaś się bez skrępowania, swobodnie pluskałaś się w wodzie i nosiłaś ulubione letnie sukienki? Za 30 dni spojrzysz w lustro i zobaczysz zgrabny podbródek, drobne ramiona, płaski brzuch oraz smukłe uda. Czas wyciągnąć z szafy tę piękną sukienkę, w którą do tej pory się nie mieściłaś, bo teraz będzie pasowała jak ulał! Za to mężczyźni mają szansę pozbyć się piwnego brzucha i zachwycić piękną swoją męską sylwetką. Koniec ze wstydem, z poniżeniem i oceniającymi spojrzeniami! Tym

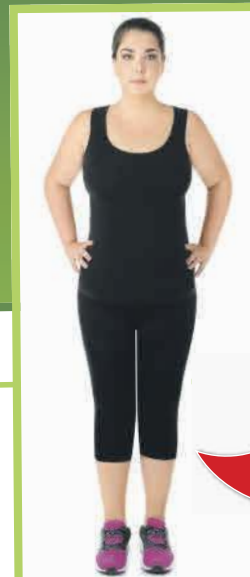
razem to Ty olśnisz wszystkich spektakularną metamorfozą!

Podwójny podbródek zacznie znikać w ciągu 72 h

Liczyby dają motywację do działania! Zanim powstał ten tekst, już ponad 270 000 ludzi w Europie zredukowało swoją tkankę tłuszczową nawet o 46% zaledwie w ciągu 4 tygodni. Jest to możliwe dzięki dużej zawartości kwasu hydroksycytrynowego, który przyspiesza metabolizm białek, węglowodanów i tłuszczu. Co więcej, skutecznie blokuje powstawanie tkanki tłuszczowej. Pierwsze efekty zauważysz w ciągu 24 h, kiedy przestaniesz mieć wrażenie „napompowania” i poczujesz się lekko. Następnie zdasz sobie sprawę, że Twój apetyt bardzo się zmniejszył i nie masz już ochoty na wysokokaloryczne posiłki i słodycze. A po 7 dniach zobaczysz na wadze nawet 3,7 kg mniej! Dzięki stosowaniu polecanej przez ekspertów metody, pozbycie się tkanki tłuszczowej z ramion, brzucha, ud oraz łydek jest proste i szybko zauważalne gołym okiem.

Przygotuj swoje ciało na lato – chudnij już od 1. plastra

Pożegnaj workowate ubrania i przygotuj się na to, że przed Tobą najpiękniejsze letnie chwile, ponieważ dzięki innowacyjnym plasterom już za kilka tygodni będziesz najatrakcyjniejszą wersją siebie. Pospiesz się – brazylijska metoda znika z magazynów bardzo szybko! Tylko do końca tego miesiąca możesz skorzystać z wyjątkowej promocji, dzięki której otrzymasz bezpłatne opakowanie rewolucyjnej formuły.



Regulamin - rglinprmcjpk.com

Poznaj opinie Polaków, którzy jako pierwsi w naszym kraju przetestowali ekspresowy reduktor tłuszczu:



„Wreszcie metoda bez głodu i wyrzeczeń”

Zmagałam się z nadwagą prawie całe życie. Byłam chybą na wszystkich dietach świata, niestety nie mam tak silnej woli, żeby ciągle odmawiać sobie ulubionych potraw. Od miesiąca stosuję te plastry. Jem tak jak zwykle, z tą różnicą, że dzięki plasterom zupełnie nie mam ochoty na słodycze. Wczoraj stanęłam na wadze i do tej pory jestem w szoku – pokazuje 14,6 kg mniej, a ja już kupuję piękne sukienki na wakacje. Dziękuję za nową mnie!

Ewa, 39 lat, Ożarów Mazowiecki



„Moje zdrowie bardzo się poprawiło”

U mnie nie chodziło tylko o to, żeby wyglądać lepiej, ale przede wszystkim o moje zdrowie. Jeszcze 6 tygodni temu ważyłem 112 kg, byłem naprawdę w słabej kondycji. Nawet krótki spacer powodował u mnie problemy z oddychaniem. Od kiedy stosuję plastry, a do tego piję więcej wody i ograniczam węglowodany, czuję się lżej i mam więcej energii. Schudłem już 21 kg i nie zamierzam przestać. Polecam!

Radosław, 51 lat, Szczecin



„Wyleczyłam się z kompleksów”

W drugiej ciąży przytyłam 19 kg i do tej pory było mi bardzo ciężko to zgubić. Pozostały obwisłe ramiona, oponka na brzuchu, rozstępy i potężne uda. Od 17 dni stosuję nowe plastry i schudłam już 8 kg! Nie mam napadów głodu i problemów z wypróżnianiem, a rozstępy zaczęły zniknąć. Czuję się wspaniale, dziękuję!

Katarzyna, 43 lata, Lubicz



„Schudłem 18 kg w 5 tygodni”

Praca w biurze i piwo po pracy nie sprzyjają idealnej sylwetce, a tak właśnie wygląda moje życie. W 2 lata przytyłem prawie 30 kg. Wszystkie ubrania zrobiły się na mnie za małe, a mnie męczyło nawet wyjście na spacer. Na szczęście znalazłem te plastry! Chudnę zdrowo i równomiernie, niczego sobie nie odmawiam!

Marek, 42 lata, Włocławek

Skorzystaj z okazji i zyskaj opakowanie GRATIS

PRZYGOTUJ SWOJE CIAŁO NA LATO

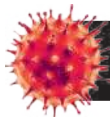
– zejdź z rozmiaru XL do M nawet w 4 tygodnie!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 30.04.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI PRODUCENTA

ZADZWOŃ: **32 326 87 96**



pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.



Bielsko-Biala Wymazobusy na ulicach miasta i powiatu bielskiego

Dziś, w czwartek 9 kwietnia, na ulice Bielska-Białej i powiatu bielskiego wyjadą dwie karetki Bielskiego Pogotowia Ratunkowego, tzw. wymazobusy, które będą zajmowały się pobieraniem wymazów od mieszkańców podejrzanych o zarażenie koronawirusem. To efekt wspólnych działań prezydenta Bielska-Białej Jarosława Klimaszewskiego oraz starosty bielskiego Andrzeja Płonki. – W walce z epidemią koronawirusa liczy się czas. Aby skrócić oczekiwanie na wyniki badań postanowiliśmy z Jarosławem Klimaszewskim, prezydentem Bielska-Białej współfinansować dwa wymazobusy, które będą pobierały próbki od naszych mieszkańców – wyjaśnia starosta Andrzej Płonka. Zespół wymazobusu będzie się składał z ratownika medycznego – kierowcy ambulansu i pielęgniarki. Pracownicy zostali przeszkoleni w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach.

(KLM)

Bielsko-Biala Wielki billboard zawisł w Bielsku-Białej: Dziękujemy!

Ogromny billboard z podziękowaniami pojawił się na kamienicy przy skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Piastowskiej przy wjeździe do centrum Bielska-Białej. Jest na nim wielkie czerwone serce z umieszczonym na nim napisem „Dziękujemy za waszą pracę”. To pomysł Galerii Sfera, która w ten sposób chce podziękować bielszczanom i grupom zawodowym, którzy w tym trudnym czasie ciężko pracują i wychodzą z domów.

(KLM)

Bielsko-Biala Bieg Fiata przeniesiony na jesień. Miał odbyć się 31 maja

Organizatorzy Biegu Fiata poinformowali, że planowany na 31 maja bieg został przeniesiony na jesień. To efekt sytuacji epidemiologicznej. Szczegółowa data nie jest jeszcze znana.

(KLM)

Płyn do dezynfekcji rąk dla mieszkańców Żywca od browaru

Żywiec

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu przekazuje mieszkańcom miasta darmowy płyn do dezynfekcji rąk. Alkoholem powstający podczas produkcji piwa bezalkoholowego w Browarze także zostanie przekazany na potrzeby produkcji środków do dezynfekcji. Darmowy płyn trafi w kwietniu do każdego mieszkania w Żywcu.

W czasie epidemii koronawirusa bardzo ważne jest przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, takich jak pozostawianie w domu czy regularne mycie rąk.

W związku z informacjami o niewystarczającej ilości płynu do dezynfekcji żywiecki browar postanowił zapewnić każdemu gospodarstwu domowemu w mieście darmowy, półlitrowy płyn do dezynfekcji. W ten sposób mieszkańcy będą mogli bardziej efektywnie chronić się przed zakażeniem.

Alkohol z piwa do płynu odkażającego

W normalnych warunkach alkohol, który powstaje w browarze podczas warzenia piwa bezalkoholowego dzięki specjalnej linii do dealkoholizacji, sprzedawany jest na potrzeby przemysłowe. W sytuacji walki z COVID-19 zostanie przekazany na produkcję płynów do dezynfekcji. W zamian za to żywiecki browar będzie mógł przekazać płyn do dezynfekcji mieszkańcom miasta, a także służbom medycznym oraz komunalnym.

– W Żywcu wszystkie ręce na pokład, dlatego postanowiliśmy przekazać alkohol, który otrzymujemy z piwa bezalko-

holowego producentom środków ochrony, w zamian za płyn do dezynfekcji rąk dla mieszkańców, a także szpitali i służb miejskich. Zależy nam na bezpieczeństwie mieszkańców, a jednocześnie docierają do nas sygnały o problemach z dostępnością płynów z uwagi na wysokie zapotrzebowanie – mówi Tomasz Klima, dyrektor Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu. – Dziękuję służbom miejskim i panu burmistrzowi, że zgodzili się wesprzeć nas, zapewniając bezpieczną dystrybucję do każdego mieszkania w Żywcu – dodaje.

Płyn dotrze do każdego domu w Żywcu

Pierwsze płyny do dezynfekcji pojawią się w Żywcu w piątek, 10 kwietnia. Ich dystrybucją wśród mieszkańców zajmie się Urząd Miejski i jego służby. Każda butelka płynu dezynfekującego dotrze bezpośrednio i zachowaniem zasad bezpieczeństwa do każdego domu i mieszkania na terenie miasta.

– Rozdanie tylu płynów to naprawdę bardzo trudne wyzwanie logistyczne, ale przy pomocy radnych miejskich, pracowników Urzędu Miejskiego, harcerzy, strażaków z jednostek OSP, kibiców Czarnych-Górala Żywiec, żywieckich jukacy, naszego TBS, Spółdzielni Mieszkaniowej oraz wolontariuszy dostarczymy ten jakże potrzebny teraz płyn naszym mieszkańcom! Dystrybucja rozpocznie się już w piątek, 10 kwietnia. Jednak zakładamy, że całość uda się rozdać w tygodniu po świętach. To, że Browar w Żywcu jest teraz tak blisko mieszkańców, to prawdziwy przykład społecznej odpowiedzialności biznesu – mówi burmistrz Żywca Antoni Szlagor. ©©



Samorządowcy z Żywiecczyny po raz kolejny zaapelowali o pomoc dla szpitala w Żywcu

Dramatyczna sytuacja Szpitala Powiatowego. Apel radnych o pomoc



Żywiec

Dramatyczny apel o pomoc dla Szpitala Powiatowego w Żywcu wystosowali wczoraj podczas zdalnej sesji radni powiatowi do wojewody śląskiego, dyrektora śląskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia i parlamentarzystów z naszego województwa.

– Jako organ założycielski Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Żywcu, mając świadomość ogromnego ciężaru odpowiedzialności za bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców powiatu, Rada Powiatu w Żywcu popierając stanowisko starosty żywieckiego wyrażone w piśmie z dnia 26 marca 2020r. skierowanym do wojewody śląskiego, dyrektora śląskiego oddziału NFZ oraz parlamentarzystów województwa śląskiego zwraca się z apelem o podjęcie zdecydowanych działań na rzecz poprawy sytuacji finansowej żywieckiego szpitala, a co za tym idzie ratowania służby zdrowia w powiecie żywieckim – napisali w apelu radni powiatowi.

Zaznaczyli, że jako placówka publicznej służby zdrowia Szpital Powiatowy w Żywcu stoi na krawędzi upadku. Fatalny przebieg ryczałtowy

oparty na wyliczeniach z 2015 roku, konieczność wprowadzania coraz do nowszych ustawowych obowiązków placówek bez odgórnego zabezpieczenia środków na ten cel spowodowało, że ZZOZ w Żywcu ma najgorszy poziom finansowania w województwie śląskim oraz jeden z najgorszych w kraju.

– Jeżeli nie zostaną podjęte radykalne kroki dające możliwość wsparcia finansowego nie tylko naszej placówki, ale również i innych znajdujących się w podobnej sytuacji może dojść do stanu skutkującego koniecznością przerwania świadczeń usług medycznych, a w ostatecznym przypadku nawet do zamknięcia działalności Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Żywcu – przestrzegli żywieccy radni powiatowi.

Przypomnijmy, nie jest to pierwszy apel żywieckich samorządowców w sprawie szpitala. W styczniu ub. roku pisali w tej sprawie do premiera Mateusza Morawieckiego.

Radni oraz dyrekcja szpitala przyznali w apelu do szefa rządu, że żywili przekonanie, iż wprowadzona 1 października 2017r. reforma, wprowadzająca sieć szpitali, będzie początkiem procesu uzdrawiania systemu. Ale w przypadku żywieckiego szpitala poprawy nie ma, a wręcz przeciwnie – doszło do utraty płynności finansowej. Do takiej sytuacji przyczynił m.in. przyznany szpitalowi ryczałt wyliczony na podstawie

2015 r., który był dla szpitala niekorzystny.

– To był najgorszy rok, najgorsze wykonanie. Na bazie tego został wyliczony ryczałt. Od początku mówiliśmy, że jest zaniżony, bo szpital przyjmuje więcej pacjentów, ale w rozmowach z NFZ uspokajano nas, że nie ma problemu, bo ryczałt co kwartał będzie przeliczany i jeśli szpital faktycznie będzie przyjmował więcej pacjentów, to będzie ten ryczałt wzrastał. Okazało się, że ryczałt nie został przeliczony, nie wzrósł – stwierdził na ubiegłorocznej konferencji prasowej starosta żywiecki Andrzej Kalata.

Z wyliczeń wynikało, że w pierwszym półroczu 2018 roku nadlimitowych świadczeń wykonano w szpitalu za blisko 2,5 mln zł. Do końca ub. roku. z ZZOZ w Żywcu miał wypracować około 3,5 mln zł świadczeń ponadryczałtowych, co w żadnym przypadku nie wpłynęło na wysokość ryczałtu w tym roku.

– Z otrzymanych bowiem ze Śląskiego Oddziału NFZ informacji wynika, że kwoty ryczałtu na rok przyszły będą kształtowały się na poziomie takim jak obecnie, bez istotnych zmian. Zatem medialne zapowiedzi Ministerstwa Zdrowia o ustalaniu wysokości ryczałtu na właściwym, urealnionym w oparciu o faktyczne wykonanie i w odniesieniu do faktycznych potrzeb, okazały się fikcją – stwierdzili w ówczesnym w apelu radni z Żywiecczyny. ©©

REKLAMA

009550037

Bądź ze mną

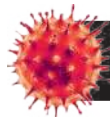
1%

KRS: 0000040314

Hospicjum Cordis®

Akcję wspiera **DZIENNIK ZACHODNI**

009550037



Częstochowa Strażnicy otrzymali 400 maseczek od NSZZ Solidarność

Strażnicy miejscy codziennie podejmują interwencje wobec różnych osób, są więc w grupie tych najbardziej narażonych na zachorowanie podczas pandemii. Dlatego w czasie zagrożenia koronawirusem muszą zachować szczególną ostrożność i zachować wyjątkowe środki ostrożności. Do tego są potrzebne środki ochronne, które coraz trudniej pozyskać, a które w pierwszej kolejności trafiają do pracowników służby zdrowia. Dzięki inicjatywie przewodniczącego Zarządu Regionu Częstochowskiego NSZZ „Solidarność” Jacka Strączyńskiego, Straż Miejska w Częstochowie otrzymała 400 masek ochronnych, które są niezbędne podczas codziennej służby patrolowej. Oficjalne przekazanie odbyło się w siedzibie częstochowskiej „Solidarności” we wtorek, 7 kwietnia. Strażnicy będą w nich patrolować ulie miasta. (BR)

Częstochowa Opublikowano listy uczniów przyjętych do szkół podstawowych

Wczoraj opublikowano wyniki rekrutacji do pierwszych klas publicznych podstawówek. Listy można znaleźć na stronie: <https://naborsp-kandydat.vulcan.net.pl/czestochowa/default.aspx>. Z uwagi na stan epidemii, listy zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych zostały podane do publicznej wiadomości także na stronach internetowych poszczególnych szkół. Rodzice zobowiązani są w terminie 8-17 kwietnia 2020 r. potwierdzić wolę przyjęcia dziecka do placówki. (BR)

Częstochowa Trwają remonty dróg. Zamknięte zostaną dwie ulice

Mimo panującej epidemii miasto prowadzi inwestycje. Z powodu remontu 15 kwietnia ulice Rejtana i Trochimowskiego będą zamknięte dla ruchu. (BR)



W Częstochowie kontynuowana jest modernizacja linii tramwajowej. Prace poszerzyły się o kolejną dzielnicę, przez którą przebiega infrastruktura tramwajowa. W dzielnicy Tysiąclecie, na pętli przy ul. Kiedrzyńskiej, rozpoczęły się prace rozbiórkowe. Plac budowy został odpowiednio wygradzony. Z tego powodu al. Armii Krajowej została zwężona o jeden pas.

Zarażeni pracownicy służby zdrowia



Częstochowa, Blachownia

Koronawirus dotyka również pracowników służby zdrowia w regionie częstochowskim. W Częstochowie zachorowała pracownica administracji. w Blachowni konieczne było zamknięcie oddziału wewnętrznego.

Test wykazał obecność koronawirusa u jednej z pracowników administracji Miejskiego Szpitala Zespołowego w Częstochowie.

11 pracowników szpitala miejskiego w Częstochowie zostało poddanych kwarantannie po tym, jak okazało się, że jedna z pracowników administracji jest zakażona koronawirusem.

- Kwarantannie poddanych zostało sześć osób z administracji szpitala, które miały kontakt z zarażoną kobietą, a także pięć osób z personelu medycznego, które robiły chorej zastrzyki w ramach nocnej pomocy medycznej. Wszystkie osoby objęte kwarantanną zostaną później poddane testom - mówi senator Wojciech Konieczny, dyrektor Miejskiego Szpitala Zespołowego w Częstochowie. - To komplikuje pracę szpitala pod względem administracyj-

nym, ale wszystkie oddziały są u nas otwarte, na żadnym z nich nie ma pacjenta zakażonego koronawirusem - dodaje dyrektor Konieczny.

Jak udało się nam dowiedzieć, do szpitala miejskiego dociera coraz więcej sprzętu potrzebnego do walki z epidemią. Przed jej szczytem powinny dotrzeć zamówione respiratory.

- Dzięki pomocy częstochowskich przedsiębiorców, którym chciałbym bardzo podziękować, nasza sytuacja pod względem zaopatrzenia znacznie się poprawiła. Mamy również otrzymać sprzęt od Urzędu Wojewódzkiego i ministerstwa - mówi Wojciech Konieczny.

Dwie pielęgniarki, salowa oraz lekarka - czterech pracowników oddziału wewnętrznego w szpitalu w Blachowni zostało zarażonych koronawirusem od jednego z pacjentów. Z tego powodu oddział wewnętrzny został zamknięty.

- Myślę, że jego ponowne uruchomienie jest kwestią 1-2 dni. W tej chwili na oddziale nie ma już na oddziale pacjentów, zostanie on od odpowiednio zdezynfekowany. Czekamy na decyzję sanepidu o tym, którzy z pracowników będą mogli wrócić do pracy. Na szczęście kolejne testy, które otrzymujemy są ujemne - mówi Janusz Adamkiewicz, dyrektor szpitala w Blachowni. ©

WARTO WIEDZIEĆ

POMOC DLA MIESZKAŃCÓW

Urząd Miasta przypomina, że w okresie epidemii, związanej z zagrożeniem zakażeniem koronawirusem mieszkańcy i mieszkańcy Częstochowy mogą skorzystać ze szczególnych form pomocy. To dostarczanie żywności, artykułów pierwszej potrzeby, leków oraz udzielanie wsparcia psychologicznego. Osobami uprawnionymi do skorzystania z takich form pomocy są m.in. osoby samotne powyżej 60 roku życia, ze szczególnym uwzględnieniem osób mających trudności w samodzielnym funkcjonowaniu; osoby powyżej 60 roku życia posiadające rodzinę, tylko w sytuacjach szczególnych, gdy rodzina z przyczyn obiektywnych takiej pomocy nie może zapewnić; samotne osoby niepełnosprawne z orzeczeniem o niepełnosprawności; osoby niepełnosprawne z orzeczeniem o niepełnosprawności; osoby objęte kwarantanną. Szczegóły: tel. 34 378-51-01, 34 378-51-02, mail: pczk-czestochowa@czestochowa.um.gov.pl

Wysokie kary za łamanie przepisów

Częstochowa, Olsztyn

Bartłomiej Romanek

b.romanek@dz.com.pl

Sanepid w Częstochowie wydał pierwsze decyzje administracyjne za naruszenie obowiązku kwarantanny. Na dwóch mieszkańców Częstochowy i jednego gminy Olsztyn, nieprzestrzegających zasad kwarantanny nałożył karę w wysokości 5 tys. zł.

Częstochowska policja intensywnie patroluje ulice miasta, sprawdzając, czy mieszkańcy

przestrzegają ograniczeń w przemieszczaniu.

W pierwszy kwietniowy weekend stróża prawa wylegitymowali prawie 1,4 ty. osób, które w tym czasie przebywały poza miejscem zamieszkania. Dokonali kontroli prawie 800 pojazdów transportu zbiorowego pod kątem przewożonej liczby osób. Ujawnili prawie 1 tys. przypadków łamania nakazów i zakazów obowiązujących w związku z epidemią koronawirusa - 900 mieszkańców powiatu częstochowskiego zostało pouczonych,

a na 90 nałożono mandaty karne.

Częstochowski sanepid nałożył kary 5 tysięcy zł na dwóch mieszkańców Częstochowy i jednego mieszkańca gminy Olsztyn, nieprzestrzegających zasad kwarantanny. Policjanci, którzy regularnie dokonywali sprawdzeń mężczyzn objętych kwarantanną, kilkukrotnie nie zastali ich w miejscu przebywania. Jak się okazało, wychodzili oni na zakupy, na spacer, a jeden z mieszkańców Częstochowy spotykał się też ze znajomymi. ©

PROMOCJA

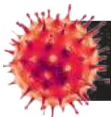
019631925

DZIENNIK
ZACHODNI

kup dostęp
do gazety online

-50%

Sprawdź:
www.dziennikzachodni.pl/kiosk



100 mld zł rządowej subwencji na ratowanie firm i miejsc pracy

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl



Warszawa

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w środę kolejną tarczę antykrzysową. Rząd chce przekazać polskim firmom 100 mld zł na utrzymanie miejsc pracy i zachowanie płynności finansowej. Nawet 75 proc. subwencji ma nie podlegać zwrotowi. Wnioski mają być proste i szybkie, a pierwsze wypłaty rozpoczną się w połowie kwietnia.

- Mierzmy się z wyzwaniami epokowymi. Z wyzwaniami, z którymi do tej pory żaden ekonomista nie wyobrażał sobie, że jakieś państwo może się mierzyć. Pandemia koronawirusa przeorała wszystkie wymiary - sektor finansowy, popyt, podaż, finanse publiczne - przyznał premier Mateusz Morawiecki.

Jak mówił, „dzisiaj gospodarczym celem celów jest utrzymanie jak największej liczby miejsc pracy”. - Firmy upadają nie wtedy, gdy nie mają zysków, ale gdy nie mają przychodów - tłumaczył premier. - Gdy nie ma przychodów, musimy reagować szybko. Nasze rozwiązania będą charakteryzowały się prostotą i szybkością dotarcia do mikro, małych i średnich firm - wyjaśniał szef rządu.

- Chcemy szybko wdrażać w życie konkretne rozwiązania dla pracowników, żeby ochronić ich miejsca pracy i dla firm, żeby zapobiegać ich masowemu bankructwu. Proponujemy dzisiaj tarczę finansową i kierujemy co najmniej 100 mld zł



Właściciele firm będą mogli składać wnioski o przyznanie rządowej subwencji przez internet, będą one proste - w formie krótkiego oświadczenia. Celem programu jest utrzymanie miejsc pracy

do firm - zapowiedział premier Morawiecki.

Tarcza finansowa dla firm i pracowników

25 mld zł zarezerwowano na pomoc dla mikrofirm, kolejne 25 mld zł dla dużych firm i 50 mld zł dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Pieniądze mają być pożyczane na trzy lata, spłata rozpocznie się dopiero w drugim roku. Nawet 75 proc. rządowej subwencji będzie mogło być umarzane.

Mikrofirmy (1-9 pracowników): do 324 tys. zł subwencji, bezzwrotna kwota do 75 proc.

Małe i średnie firmy (10-249 pracowników): do 3,5 mln zł na trzy lata, bezzwrotna subwencja do 75 proc.

Duże firmy (powyżej 250 pracowników): do 1 mld zł, indywidualne warunki, bezzwrotna subwencja do 75 proc.

Według rządowych wyliczeń z programu skorzysta nawet 670 tys. polskich firm, które ucierpiały wskutek pandemii koronawirusa, a dzięki subwencjom uda się uratować nawet 4 mln miejsc pracy.

Warunki uzyskania wsparcia

Pierwsze pieniądze będą mogły być wypłacone firmom zaraz po świętach. Środki te mogą być

przeznaczone na utrzymanie produkcji bądź świadczenie usług - to zależy od charakteru firmy. Mogą być przeznaczone na pensje pracowników i na elastyczne dopasowanie firmy do zmian panujących na rynku. A 25 proc. może być przeznaczana na spłacanie firmowych kredytów.

Warunkiem uzyskania wsparcia jest prowadzenie działalności na dzień 31 grudnia 2019 r., a także niezaleganie z płatnościami podatków i składek na ubezpieczenia społeczne na dzień 29 lutego 2020 r. lub na dzień udzielenia finansowania. Koniecznym warunkiem jest to, że właściciel firmy

(beneficjent rzeczywisty) musi mieć rezydencję podatkową w Polsce i rozliczać podatki za ostatnie dwa lata obrotowe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. - Będę to powtarzał - skończmy z rajami podatkowymi - podkreślał premier Morawiecki.

- Program ten jest niezależny od programu gwarancji, pożyczek, dotacji subwencji, który ogłaszaliśmy kilka tygodni temu - zaznaczył premier.

W proces wsparcia ma być zaangażowany Narodowy Bank Polski oraz Polski Fundusz Rozwoju (PFR), który będzie przyznawał subwencje.

75%

subwencji nie będzie podlegało zwrotowi. Pierwsze wypłaty mają być realizowane po Świętach Wielkanocnych.

- Priorytetem PFR jest uratowanie jak największej liczby firm w ciągu trzech miesięcy - przyznał Paweł Borys, prezes PFR.

Pieniądze na pożyczki mają pochodzić m.in. z wyemitowanych obligacji, które miałby skupować międzynarodowi inwestorzy i banki.

- Silna gospodarka jest warunkiem dobrego funkcjonowania służby zdrowia i społeczeństwa. Żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do normalności, potrzebujemy solidarnego działania - podkreślał premier. - Jak trzeba będzie, będziemy dalej pomagać - podsumował premier Mateusz Morawiecki. ©©

GOSPODARKA

NBP CHCE ŁAGODZIĆ GOSPODARSTWO SKUTKI KORONAWIRUSA

- Na pewno ten kryzys nas dotknie, na pewno go odczujemy boleśnie, oby nie zwykli ludzie, ale gospodarka - mówił prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński. - Zadaniem NBP, realizującego swoje działania w ramach podziału konstytucyjnego, tak samo rządu, jest wyjść z kryzysu jak najmniejszym kosztem, jak najszybciej i jak najbardziej dynamicznie, nie zgubić tego naszego wspaniałego ciągu rozwojowego, który mamy od dawna i tego szybkiego, błyskawicznego, zbliżania się do poziomu najwyższej rozwiniętych krajów świata i tego szybkiego wzrostu poziomu życia. Musimy jak najszybciej na ten tor wrócić - podkreślał Adam Glapiński. - Współdziałanie z rządem w zakresie realizacji tego programu polega przede wszystkim na zapewnieniu takiego oddechu finansowego. Polski Fundusz Rozwoju może emitować obligacje, te obligacje tak jak wszystkie inne gwarantowane przez skarbowe państwa znajdują się na rynku, kupują je banki, a my jakby stanowimy taką poduszkę - banki wiedzą, że bank centralny jest aktywny na tym rynku i my obligacje możemy od banków centralnych skupować - przekonywał prezes NBP.

Od 9 kwietnia maksymalne oprocentowanie kredytu może wynosić nie więcej niż 8 proc.

Warszawa

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl

Rada Polityki Pieniężnej zaskoczyła, podejmując decyzję o obniżce wszystkich stóp procentowych o 0,50 pkt proc. Dla konsumentów spłacających kredyty o zmiennej stopie procentowej to bardzo dobra wiadomość, bo oznacza obniżenie maksymalnego oprocentowania z 9 proc. do 8 proc.

W ciągu niespełna miesiąca, po latach przerwy, kredyty potaniały o 2 proc. - z 10 proc. jeszcze w pierwszych dniach marca do 8 proc. obecnie. To samo dotyczy maksymalnego oprocentowania kredytów w karcie kredytowej.

Zgodnie z kodeksem cywilnym maksymalne oprocentowanie obliczane jest: 2 razy stopa referencyjna plus 3,5 proc. Obniży się też oprocentowanie umów kredytów konsumpcyjnych, które zawierają klauzulę o zmiennej stopie pro-

centowej - także do maksymalnego poziomu, czyli 2 razy (0,5 proc. + 3,5 proc.), czyli 8 proc.

Uchwała RPP wchodzi w życie 9 kwietnia 2020 r.

Tańsze kredyty i spadek oprocentowania lokat w okolicach nawet poniżej 0,5 proc. - tego możemy się spodziewać po cięciu stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej. To oznacza ulgę dla zadłużonych, ale też kolejny ból głowy dla posiadających oszczędności, którzy dziś mogą zwracać

szczególną uwagę na bezpieczne inwestycje.

0,5 proc. to tylko z pozoru ruch niewielki. Dla posiadaczy kredytów oznacza bowiem kolejną ulgę. Przypomnijmy, że banki już wprowadzają proste procedury uzyskiwania na kilka miesięcy tzw. wakacji kredytowych.

Dzięki nim nie będzie trzeba spłacać przynajmniej części raty (kapitałowej). Jest to szczególne ułatwienie dla kredytobiorców walutowych, w których to przypadku rata składa

się z przeważającej większości z raty kapitałowej właśnie.

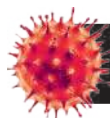
- Wróćmy jednak do kredytobiorców, którzy zadłużyli się w rodzimej walucie. Dla nich obniżenie podstawowej stopy procentowej o 0,5 pkt proc. oznacza spadek przeciętnej raty kredytu o kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Weźmy pod uwagę konkretny przykład - założmy, że kredytobiorca pożyczył 300 tysięcy złotych w ramach 30-letniego kredytu z marżą na poziomie 2 proc. W takim przypadku cięcie stopy procentowej o 50 punktów bazowych (inaczej mówiąc 0,5 pkt proc.) oznacza spadek miesięcznej raty miesięcznie rzędu 83 złotych - tłumaczył

Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Podobną korzyść odnieśli już kredytobiorcy w marcu, oznacza to, że w sumie oszczędzają już ok. 170 zł miesięcznie, czyli ok. 2 tys. zł rocznie.

I choć te ruchy mogą być ulgą dla kredytobiorców, to dla posiadaczy oszczędności oznaczają poważne problemy - szczególnie w przypadku utrzymywania się szybkiego wzrostu cen w sklepach.

Oznacza to bowiem jeszcze szybszą niż dziś utratę wartości przez oszczędności trzymane w bankach. Już niebawem przeciętne oprocentowanie lokaty może spaść w okolicach symbolicznego 0,5 proc. ©©



Epidemia. Ograniczenia obowiązują nas na razie do 11 kwietnia. Co dalej?

Warszawa

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko

Minister zdrowia przyznał w środę, że rząd nie planuje wprowadzać nowych obostrzeń. Dziś ma zostać podjęta i ogłoszona decyzja dotycząca już obowiązujących restrykcji - wszystko wskazuje na to, że będą one przedłużone o kolejne tygodnie. Szczyt zachorowań ma przypaść dopiero w maju.

Rządowe analizy wskazują, że gdyby nie wprowadzone restrykcje, w Polsce byłoby dziś 16 tys. zakażonych COVID-19, czyli trzykrotnie więcej niż obecnie (5 tys. w środę przed południem). Mimo to szczyt zachorowań dopiero przed nami. Minister zdrowia Łukasz Szumowski prognozuje, że najwięcej zachorowań będzie w maju, a nie w drugiej połowie kwietnia, jak pierwotnie sądzono.

- Będzie i 20 tys., i 50 tys. chorych (...). Mówię o liczbie sumowanej od początku, tak zwykle się podaje. W związku z tym jednocześnie na szczycie liczymy na to, że to nie będzie 40 tys. chorych, tylko dziesięć czy kilkanaście tysięcy osób, które potrzebują hospitalizacji. Ale jednocześnie przesuwamy ten szczyt coraz dalej, wypłaszczając go. W związku z tym te prognozy są co dwa, trzy dni zmieniane, bo się oka-

zuje, że jednak nasze interwencje jakoś przesuwają ten szczyt. Niestety nie działają na tyle, żeby zlikwidować epidemię, bo musielibyśmy mieć trzykrotnie większą redukcję kontaktów. Mamy w tej chwili na poziomie 20 proc., a powinniśmy mieć na poziomie 60 proc. - tłumaczył w radiowej Trójce minister Szumowski.

Rząd apeluje, by zrezygnować w tym roku ze świątecznych spotkań i wyjazdów. - Gdyby na czas Świąt Wielkanocnych znieść ograniczenia, liczba zachorowań wzrosłaby nawet o 50 proc. - wyliczył minister zdrowia.

Szef resortu zdrowia przyznał, że nie są planowane nowe obostrzenia. - Natomiast pamiętajmy, że obecne kończą się w Wielką Sobotę i będziemy komunikowali, co dalej. Jak te dalsze obostrzenia będą. Czy dalej będą obowiązywać te, które są, czy jakkolwiek je zmienimy - mówił w Polskim Radiu.

Zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem, w Niedzielę Wielkanocną w mszach świętych będzie mogło wziąć udział 50 wiernych. Kościół zachęca jednak do wzięcia udziału w uroczystościach za pośrednictwem internetu i telewizji.

Wciąż nie wiadomo, kiedy odbędzie się egzamin ósmoklasisty i matura. Decyzja ma być znana w tym tygodniu, być może już dziś ogłosi ją minister edukacji. ©©

Po pandemii będziemy kupować auta przez internet?

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl



Warszawa

Z powodu epidemii koronawirusa firmy z branży motoryzacyjnej zaczynają uruchamiać internetowe kanały sprzedaży. Na uprzywilejowanej pozycji będą jednak marki, dla których internet od lat jest naturalnym środowiskiem sprzedaży.

Dilerzy samochodów osuwają się z myślą, że także tak drogie przedmioty, jak auta będziemy kupować wedle wzorów masowo już znanych z zakupów smartfonów czy nawet markowych kreacji: w stacjonarnych sklepach (salonach samochodowych) modele będziemy oglądali, by zakupu potem dokonać on-line.

Jednym z podmiotów działających na motoryzacyjnym rynku, który internetowy system sprzedaży wdrożył jeszcze przed pandemią, jest Grupa Masterlease - zrobiono to już ponad dwa lata temu, a w pierwszym kwartale tego roku, co trzecia umowa na sfinansowanie samochodu z Master1.pl była zawarta on-line.

Z danych Instytutu Motoryzacyjnego SAMAR, wynika, że do połowy marca w Polsce zarejestrowanych zostało ok. 22 tys.



Do tej pory sprzedaż samochodów online była traktowana po macoszemu

aut osobowych. To niemal 23% mniej w porównaniu do analogicznego okresu 2019 roku. Główną przyczyną jest epidemia koronawirusa, która wymusiła wstrzymanie produkcji samochodów. Dodatkowo, firmy z branży motoryzacyjnej nie mogły prowadzić tak aktywnej, jak dotychczas, sprzedaży ze względu na wprowadzone środki bezpieczeństwa.

Istotnym kanałem sprzedaży samochodów w obecnej sytuacji staje się internet. Niestety, do tej pory sprzedaż samochodów on-line była traktowana przez wiele firm po macoszemu.

- Kiedy ponad 2 lata temu uruchomiliśmy pierwszą w Polsce platformę, umożliwiającą zawarcie umowy na samochód w abonamencie w całości przez internet, wiele osób mó-

wiło nam, że klienci nie są na to jeszcze gotowi. Dzisiaj kanał on-line jest dla nas tak samo ważny, jak sprzedaż bezpośrednia. W 2019 r. na zawarcie umowy na abonament w całości przez internet zdecydowało się ok. 30% klientów. To daje nam pewną przewagę nad firmami, które dopiero wdrażają ten kanał sprzedaży do swoich ofert. Tym bardziej że w obecnej sytuacji cyfryzacja sprzedaży aut będzie nabierała szczególnego znaczenia i ze względów bezpieczeństwa coraz więcej klientów będzie finalizowało zakup auta on-line - mówi Grzegorz Grodecki - dyrektor zarządzający Master1.pl należącego do Grupy Kapitałowej PKO Banku Polskiego.

Umowa na auto w abonamencie w pełni on-line oznacza,

że klienci wybierają auto na platformie Master1.pl, w tym samym miejscu wypełniają krótki wniosek w sposób zdalny i bez zbędnych formalności zawierają umowę, a dodatkowo mogą zamówić dostawę samochodu pod dom (opcja door-to-door). Cały proces jest bardzo prosty i nie zajmuje więcej niż 15 minut.

- Klienci nie potrzebują oględzin samochodu przed zakupem, ale muszą mieć pewność, że jego stan techniczny jest dobry i właściwie udokumentowany. W razie potrzeby rozmowy z doradcą mogą skorzystać z opcji wideoczat. Rozmowa będzie prowadzona na żywo wyłącznie z prezentacją wybranego przez klienta samochodu. Nasi klienci oczekują też przewidywalnej oferty pod względem cenowym. Auta na abonament spełniają te kryteria. Zwłaszcza że oferujemy je z pakietem usług, które eliminują wiele uciążliwych elementów i kosztownych elementów związanych z posiadaniem pojazdu na własność, np. zakup ubezpieczenia, serwis czy przechowywanie opon. W Master1.pl wprowadziliśmy usługę elastycznego abonamentu. Oznacza ona, że w przypadku zawarcia umowy on-line na 12 miesięcy, klient będzie miał możliwość jej rozwiązania w dowolnym momencie bez ponoszenia żadnych dodatkowych konsekwencji finansowych - mówi Grzegorz Grodecki - dyrektor zarządzający Master1.pl. ©©

Z KRAJU



FOT. PAWEŁ LACHETA

Warszawa Prof. Pawłowicz o głosowaniu korespondencyjnym

- Tryb korespondencyjny wydłuży głosowanie, zostawi na wiele dni i da czas na manipulację wynikiem wyborów - przekonywała w mównicy sejmowej w 2013 roku posłanka PiS Krystyna Pawłowicz. Ostrzegając, że narusza to konstytucję. Dziś to ona jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

Warszawa W sklepach brakuje pracowników - alarmuje Izba Handlu

W związku z epidemią koronawirusa, w sklepach spożywczych zaczyna brakować pracowników. Polska Izba Handlu zauważa, że aby zapewnić Polakom dostęp do żywności i innych produktów pierwszej potrzeby, należy podjąć stosowne kroki. Jednym z nich są tymczasowe zmiany związane z badaniami medycyny pracy, które są obowiązkowe dla wszystkich osób przyjmowanych do pracy. (AIP)

Warszawa Co z zakazem wchodzenia do lasu?

Zakaz wchodzenia do lasu to jedno z obostrzeń wprowadzonych przez rząd, które wywołało gorącą dyskusję. Głos w sprawie zabrał Rzecznik Praw Obywatelskich - zakazy wchodzenia do lasu i parków narodowych są zbyt daleko idące, a co więcej, nie mają podstawy prawnej. Powodem podjęcia takiej decyzji, jak tłumaczy resort, był m.in. fakt, że mimo prób i apeli, wielu Polaków lekceważyło zagrożenie, organizując w lasach i parkach pikniki oraz spotkania towarzyskie.

Warszawa Godzina dla seniora do zmiany?

Godziny dla seniora to kolejne obostrzenie w walce z koronawirusem. Mimo że zasada obowiązuje dopiero tydzień, skarg, które napływają od pracowników sklepów, jest coraz więcej - godziny dla seniorów paraliżują naszą pracę! Czy czekają nas zmiany w funkcjonowaniu godzin dla seniora? Takie rozwiązanie podsuwa Polska Izba Handlu. (AIP)

Łódź Nie żyje Andrzej Adamiak, autor hitu „Zaopiekuj się mną”

Andrzej Adamiak, popularny artysta, lider grupy Rezerwat, zmarł nagle w środę przed południem. O śmierci muzyka poinformował jego syn Bartosz. Grupa Rezerwat powstała w 1982 r. w Łodzi. Do dziś sprzedało się ok. 1,5 miliona płyt z muzyką tej popularnej niegdyś grupy oraz drugie tyle składanek z utworami Rezerwatu. Wszyscy zapamiętamy Andrzeja z utworu „Zaopiekuj się mną”, jednego z największych polskich przebojów wszech czasów. (AIP)

TSUE nakazuje zamrożenie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego

Luksemburg

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko

Polska zostaje zobowiązana do natychmiastowego zawieszenia stosowania przepisów krajowych dotyczących właściwości Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów - czytamy w środowym komunikacie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

„W wydanym postanowieniu trybunał odrzucił na wstępie argumenty Polski dotyczące niedopuszczalności złożonego przez Komisję Europejską wniosku w przedmiocie środków tymczasowych” - czytamy w komunikacie.

W konsekwencji trybunał uwzględnił wniosek komisji

o zastosowanie środków tymczasowych.

Trybunał wyda ostateczny wyrok co do istoty sprawy w drugiej połowie 2020 roku. Postanowienie w przedmiocie środków tymczasowych nie przesądza o wyniku powództwa głównego.

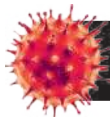
Polski rząd musi powiadomić Komisję Europejską (oskarżyciela) w ciągu miesiąca od doręczenia postanowienia TSUE w przedmiocie środków tymczasowych o wszystkich środkach, jakie przyjął w celu pełnego zastosowania się do tego postanowienia.

Jeśli Komisja Europejska uzna, że Polska się nie zastosowała do decyzji TSUE, to Komisja Europejska będzie mogła wystąpić do trybunału o zasądzenie kar pieniężnych. W przypadku sprawy dotyczącej Puszczy Białowieskiej gro-

żąca kara wynosiła minimum 100 tys. euro dziennie.

„TSUE nie ma kompetencji do oceny ani tym bardziej zawieszania konstytucyjnych organów państw członkowskich. Dzisiejsze orzeczenie jest uzurpacyjnym aktem naruszającym suwerenność Polski” - ocenił wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

Izba Dyscyplinarna SN została utworzona w 2017 roku. Do jej właściwości należą sprawy dyscyplinarne sędziów Sądu Najwyższego, adwokatów, notariuszy, radców prawnych, sędziów sądów wojskowych i powszechnych, prokuratorów, sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych dotyczące sędziów Sądu Najwyższego oraz z zakresu przeniesienia sędziego Sądu Najwyższego w stan spoczynku. ©©



Chińskie Wuhan wraca do życia po 76 dniach odcięcia od świata. Strach jednak pozostał

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskapress.pl



Wuhan

Miasto, w którym narodziła się epidemia koronawirusa, po 76 dniach blokady powoli wraca do normy. Ludzie się cieszą, bo mogą wyjechać do bliskich, ale strach po tym, co przeżyli, pozostał.

Wznowione loty, rodziny się łączą, znikają blokady przy punktach poboru opłat na autostradzie, na ulice miasta powróciły korki. Po 76-dniowej blokadzie Wuhan, w którym zaczęła się

Według danych ponad 2500 osób zmarło w Wuhan z powodu koronawirusa. Czy prawdziwa liczba może być znacznie wyższa?

pandemia koronawirusa, wraca do życia. Po raz pierwszy od 23 stycznia mieszkańcy znów mogli opuścić 11-milionowe miasto.

- To jak wyzwolenie - mówił 51-letni Zhang Kaizhong, który jechał samochodem z Wuhan w kierunku sąsiedniej prowincji Jiangsu. Zhang przyjechał do Wuhan, aby odwiedzić syna i wpadł w blokadę miasta. Nie widział żony od ponad 70 dni. - Bardzo za nią tęsknię - mówił.

Inni dodawali, że spieszą się, by wrócić do pracy, do domu czy na pogrzeb. - Powinienem być wrócić wcześniej - mówił 36-letni Lu, który był w drodze powrotnej do Shenzhen, kiedy blokada dopadła go w Wuhan.

Otwarcie miasta, które ma wiele uczelni i instytutów, do których przyjeżdżają studenci i naukowcy z całego świata, odbyło się z pompą. Dworce kolejowe i autobusowe ozdobiono światłami, a na wieżowcach w centrum miasta pojawiły się świetlne napisy: „Witaj, Wuhan”.

W internecie trwało odliczanie godziny zero, czyli znoszenia blokad, a wielu opisywało swoje



Mieszkańcy Wuhan powoli wracają do normalnego życia, choć na razie muszą jeszcze ograniczyć swoją aktywność społeczną

„osiągnięcia” podczas przebywania w blokadzie.

- Zrzuciłem 10 kg, przeczytałem dwie książki, zrobiłem sobie fryzurę, na którą nigdy bym się nie odważył i spałem po osiem godzin - donosił internauta.

- Blokada Wuhan zniesiona. Widok tych słów sprawia, że prawie chce mi się płakać - pisał inny internauta. - Po tak wielu zmaganiach Wuhan powróciło - dodał kolejny.

Linie lotnicze China Eastern od razu podały, że obsługują już 30 lotów z Wuhan m.in. do Szanghaju i Shenzhen. Kolejne zaś podały, że pierwszego dnia po blokadzie 55 tysięcy ludzi zarezerwowało bilety na wyjazd z miasta. Ruszyły też dalekobieżne autobusy.

W ostatnim czasie stopniowo łagodzone obostrzenia, umożliwiając niektórym wychodzenie z domów. Rusza

praca w fabrykach, a ci z zielonymi „kodeksami zdrowia” (zaświadczenia o zdrowiu) i dokumentami od pracodawców powinni wrócić do pracy.

Uruchomiono również autobusy miejskie w centrum miasta, mieszkańcy spodziewali się, że rano będą wracali już w godzinach szczytu, a dojeżdżający zakorkują transport publiczny w śróde. Blokada Wuhan była bezprecedensowa

wym środkiem, który wkrótce kopiowały inne miasta prowincji Hubei, co spowodowało faktyczną kwarantannę dla 56 milionów ludzi. Ponieważ wirus rozprzestrzenił się na całym świecie, a nowe przypadki w Chinach gwałtownie spadły, urzędnicy w Pekinie twierdzą, że ta strategia była uzasadniona.

Chodziło przede wszystkim o spowolnienie rozprzestrzeniania się wirusa poprzez wymuszenie odpowiednich odległości między ludźmi i ograniczenie kontaktów między Hubei a innymi chińskimi prowincjami.

- Sytuacja nie jest tak dobra, jak się oficjalnie mówi - twierdzi 41-letnia Yao, która dodaje, że nie wszystkie przypadki zakażeń i zgonów rejestrowano.

Mimo zniesienia blokad, władze wciąż proszą mieszkańców o ograniczenie wychodzenia na miasto i unikanie dużych zgromadzeń. Wiele osiedli pozostaje zamkniętych, przy wejściach są drobiazgowo kontrole, które przeprowadzają ochroniarze. ©

PROMOCJA

009631986

ZAMÓW PRENUMERATĘ

Promocja cenowa

- przy zamówieniu na 3 miesiące

45
złotych
miesięcznie



Gazetę dostarczymy do domu **codziennie** przez listonosza lub kolportera, bezpiecznie do skrzynki pocztowej.

Oferta dla nowych prenumeratorów

46%
rabatu

Zadzwoń pod numer **32 555 02 05**

od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9.00 do 15.00

lub wyślij e-maila na adres: **prenumeratadomowa@dz.com.pl**

Hongkong: Będą młode pandy. Przez... wirusa

Hongkong

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskapress.pl

Od dekady starano się zbliżyć pandy w zoo w Hongkongu. Kiedy wydawało się to niemożliwe i głośno nadzieja na potomstwo, pomogło zamknięcie placówki z powodu koronawirusa. Teraz jest szansa na młode.

Wreszcie stał się cud, samiec zbliżył się do samicy i teraz można oczekiwać narodzin młodych - powiedział Michael Boos z Ocean Park. Stało się tak z powodu zamknięcia ogrodu zoologicznego, a to za sprawą wybuchu epidemii koronawirusa, twierdzą pracownicy placówki. Brak zwiedzających sprawił, że zwierzęta się wyciszyły, zbliżyły się wreszcie do siebie. - To było niezwykle ekscytujące widzieć, jak one się kochają, gdyż szansa na ciążę dzięki naturalnemu kryciu jest znacznie większa niż w przypadku sztucznego zapłodnienia - mówią pracownicy zoo. - Mam nadzieję, że w tym roku przeżyjemy Hongkongowi wspaniałe wieści o ciąży i tym samym wniesiemy dalszy wkład w ochronę tego unikalnego gatunku - dodają.

Pracownicy zoo zauważyli samicę Ying Ying spędzającą więcej

czasu na zabawie w wodzie i Le Le, samca, który pozostawiał swój zapach wokół swojego siedliska. To typowe zachowania w sezonie godowym. Naukowcy monitorują warunki ciała pandy i zmiany w zachowaniu samca - uznano, że to „ten moment”.

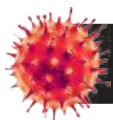
Dopiero niedawno poznano, co w tym samym czasie dzieje się z samcami. Kilkuletnie obserwacje pozwoliły ustalić, że już wcześniej zaczyna się u niego produkcja nasienia, następuje zmiana zachowania wobec partnerki.

Przy czym samce doskonale wyczuwają, kiedy samice są przygotowane do zblżenia i w tym czasie nie są bojowo nastawione wobec partnera.

Wspomniany ogród zoologiczny, który został tymczasowo zamknięty już w styczniu z powodu wybuchu epidemii koronawirusa, poinformował, że może zacząć wykrywać oznaki ciąży już w czerwcu.

Gigantyczne pandy są klasyfikowane jako gatunek niezwykle wrażliwy, którego populacja szacowana jest przez świat nauki na 500-1500 sztuk żyjących na wolności. Pandy wielkie występują głównie w lasach porastających górskie rejon w środkowej części Chin. ©

* oszczędność w porównaniu z sumą cen detalicznych w miesiącach kwiecień-czerwiec 2020 r.



Jak dbać o zdrowie psychiczne w czasie izolacji i kwarantanny

Zostań w domu i zachowaj równowagę

WAŻNE TELEFONY • Infolinia NFZ 800 190 590 • Infolinia ZUS 22 290 87 01 • Infolinia ZUS dla przedsiębiorców 22 290 87 02 • Infolinia MSZ 22 523 88 80 • Wsparcie psychologiczne 800 100 102

WAŻNE ZASADY • Jak najczęściej myj ręce • Kiedy kichasz lub kaszlesz, zakryj usta chusteczką lub swoim zgiętym łokciem • Unikaj bliskiego kontaktu z osobami, które mają gorączkę i kaszlą

Psychologia

Rzeczywistość większości z nas w ciągu kilku dni całkowicie się zmieniła. Jak przeżyć trudny okres zachowując równowagę psychiczną? Troska o siebie i najbliższych oraz zdrowa dyscyplina to klucz do sukcesu.

Epidemia koronawirusa i związane z nią ograniczenia sprawiają, że wszyscy w mniejszym lub większym natężeniu doświadczamy wielu trudnych stanów ducha, które wcześniej bywały naszym udziałem najwyżej okazjonalnie. Dominujące jest poczucie utraty kontroli i bezradność - nie mamy wpływu na to co się dzieje, nie możemy zrobić nic, lub bardzo niewiele, żeby zmienić swoją sytuację. Do tego dochodzą obawy o zdrowie swoje i najbliższych. Jeśli do tego przestrzeń, którą dzielimy z innymi, jest mała - robi się naprawdę trudno. Ale jest dobra wiadomość - także w tych warunkach można skutecznie zadbać o swoją higienę psychiczną.

Zaplanuj czas. I trzymaj się planu
Niezależnie od tego, co myślisz o rutynie, to właśnie ona daje nam poczucie bezpieczeństwa.

Jeśli pracujesz i obowiązki zawodowe zmuszają cię do aktywności w określonych godzinach - uważaj się za szczęściarza - jest ci trochę łatwiej niż niepracującym. Jednak w każdym przypadku trzeba zadbać o to, by nadać rzeczywistości strukturę. Oto kilka sposobów.

1. **Ułóż rozkład dnia i działaj według niego**
- **Ustal godzinę pobudki.** Na co dzień wstajesz bardzo wcześnie?



Jeśli doskwiera Ci izolacja albo nie możesz porozumieć się z domownikami - poszukaj wsparcia

Nie ma przeszkód, by w czasie izolacji się wyspać. Ale nastawiaj budzik na określoną godzinę i o tej porze wstawaj.

• **Zaplanuj godziny posiłków i trzymaj się ich.** Wymaga to nieco wysiłku, ale po kilku dniach regularnego siadania do stołu poczujesz się lepiej.

• **Zaplanuj w czasie to, co chcesz zrobić i zapisz to.** Przygotuj plan na najbliższy tydzień, a później doprecyzuj plany dzienne, uwzględniając także pory posiłków, czas na programy telewizyjne, które chcesz obejrzeć, rozmowy telefoniczne itp.

• **Kładź się spać o stałej porze** - mniejsza niż zwykle aktywność może spowodować trudności

z zaśnięciem. Warto wtedy wstać nieco wcześniej, w drugiej połowie dnia ograniczyć kawę, herbatę i słodczyce.

2. Zadбай o relacje społeczne

• możliwie wysokiej jakości
Tym, co doskwiera nam najbardziej, jest izolacja społeczna. Niezależnie od tego, czy mieszkamy z rodziną czy sami, ograniczenia sprawiły, że relacji społecznych mamy znacznie mniej niż zazwyczaj. Tym szczególnie warto się o nie troszczyć.

• **Zrób listę osób, które są dla Ciebie ważne** - nie pomijaj tych, z którymi mieszkasz.

• **Zaplanuj, z jaką częstotliwością i w jaki sposób: przez telefon,**

przy użyciu komunikatora internetowego czy mailem będziesz się z nimi kontaktować.

• **Kontaktuj się regularnie**, a żegnając się informuj, kiedy się ponownie odezwiesz i trzymaj się tych ustaleń.

• **Rozmawiaj i słuchaj** - okazuj szczerze zainteresowanie sytuacją i uczuciami innych, mów o swoich. Dotyczy to w równym stopniu także rozmów z domownikami.

• **Zaplanuj wspólne zajęcia z domownikami** - grę planszową, porządkowanie zdjęć, wspólne oglądanie filmu czy przygotowanie sałatki. Ważne, żeby było to coś, co wszystkim sprawi przyjemność.

3. Zadбай o czas i przestrzeń dla siebie

Dla wielu osób spędzanie całej doby z domownikami jest trudne, zwłaszcza gdy przestrzeń jest ograniczona. Szczególnie w takich warunkach cenne są nawet krótkie chwile prywatności.

• **Zaplanuj przynajmniej kilka minut tylko dla siebie:** możesz wstać nieco wcześniej niż domownicy lub położyć się spać nieco później. Zrezygnuj w tym czasie z radia, telewizora, smartfona. Pobądź ze sobą: możesz wykonać ćwiczenia oddechowe, wypić herbatę, poobserwować przyrodę za oknem.

• **Dbaj o higienę i wygląd** - choć przebywanie w domu stwarza pokusę, by zostać w pidżamie, ewentualnie zamienić ją na rozciągnięty podkoszulek. Nie warto jej ulegać. Uczucie zaniedbania z pewnością pogorszy samopoczucie.

• **Poświęć czas na indywidualne zajęcia** - przeczytaj książkę, zrób na szydełku serwetkę itp. Poproś, by ci nie przeszkadzano.

Nie daj się panice

Obecnie większość z nas boi się o zdrowie swoje i swoich najbliższych, często obawiamy się także o sprawy bytowe. To normalne i mamy do tego prawo. By emocje nie działały destrukcyjnie warto:

• nie bombardować się informacjami (sprawdźaj je najwyżej 2 razy dziennie)

• dosłownie wycofać do zaleceń dotyczących bezpieczeństwa

• rozmawiać o swoich obawach z najbliższymi lub przyjaciółmi. Jeśli to nie pomaga, nie wahaj się szukać wsparcia profesjonalisty przez telefon lub Internet.

Monika Kaczyńska

WAŻNE

Telefon zaufania Pomoc dla dzieci i młodzieży

Od 1 marca Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży **116 111**, prowadzony od 11 lat przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, działa całą dobę. Linia ta uzupełnia istotną lukę w polskim systemie pomocy dzieciom, które nie mają dostępu do profesjonalnej opieki w swoim otoczeniu.

• **800 12 12 12 - telefon zaufania Rzecznika Praw Dziecka.** Pod ten bezpłatny numer telefonu dziecko może zadzwonić, kiedy nie wie, z kim porozmawiać o swoich problemach, ma poczucie niesprawiedliwości czy poczucie, że ktoś zachował się nie tak, jak powinien - na przykład złamał prawo. Telefon jest czynny od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.15 do 20.

• **800 111 123 - Tumbolina.** Pomoc telefoniczna dla dzieci i nastolatków przeżywających śmierć kogoś bliskiego, a także dla ich rodziców i opiekunów. Linia czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 12-18. Można też zostawić swój numer i wiadomość, tak by konsultanci mogli oddzwonić do potrzebującej osoby.

Wsparcie Masz problem? Zadzwoń lub napisz

Linia Wsparcia **800 70 22 22** jest linią całodobową i bezpłatną dla osób dzwoniących. Pod telefonem, mailem i czatem dyżurują psycholodzy Fundacji ITAKA udzielający porad i kierujący dzwoniące osoby do odpowiedniej placówki w ich regionie.

• Na stronie **liniawsparcia.pl** możesz także porozmawiać na czacie lub napisać maila z prośbą o pomoc. Wsparcia udzielają pracownicy socjalni, prawnicy, psychiatry.

Ważne telefony Oni ci pomogą!

• **Kryzysowy Telefon Zaufania 116 123** powstał z myślą o osobach dorosłych w kryzysie emocjonalnym, potrzebujących wsparcia i porady psychologicznej.

• **800 100 102 - telefon wsparcia psychologicznego WOT.** Pod tym bezpłatnym numerem (przez całą dobę) wszystkie osoby potrzebujące wsparcia będą mogły uzyskać pomoc doświadczonych psychologów.

Los ofiar przemocy domowej zależy od reakcji otoczenia

Pomoc

Izolacja sprzyja narastaniu przemocy domowej. Trzeba to jasno powiedzieć - ograniczenia związane z epidemią nie zawiesiły działania systemów pomocy w tym zakresie, ale więcej niż zazwyczaj zależy od reakcji otoczenia.

Izolacja sprzyja narastaniu przemocy. Osoby, które już wcześniej doświadczały przemocy, teraz są na nią narażone bardziej, tym szczególnie, że z pozostawianiem w zamknięciu często wiąże się także nadu-

żywanie alkoholu. Doniesienia o większej liczbie zgłoszeń tego typu incydentów płyną ze wszystkich stron kraju. Trzeba to powiedzieć jasno - sytuacja jest trudna, ale prawo w nie mniejszym stopniu niż w każdym innym warunkach stoi po stronie ofiar. Policja w dalszym ciągu ma obowiązek interweniować w przypadku zgłoszenia przemocy.

Nie bądź obojętny

Obecnie wiele ofiar przemocy ma jeszcze bardziej niż zwykle ograniczone możliwości szukania ratunku. Dlatego ich bezpie-

czeństwo zależy od czujności otoczenia. Według Centrum Praw Kobiet co roku w Polsce z powodu przemocy domowej traci życie około 500 osób. Obecna sytuacja to realne zagrożenie życia wielu osób.

Należy reagować w każdym przypadku, gdy się wie lub tylko podejrzewa, że ktoś jest ofiarą przemocy. Co powinno zaniepokoić w zachowaniach osób z otoczenia?

• Ustanie kontaktów i całkowity brak reakcji na próby ich nawiązania - sprawcom przemocy zależy na stworzeniu wokół ofiary próżni społecznej

• Zmiana formy kontaktów - rezygnacja z videochatów lub rozmów telefonicznych na rzecz maili czy komunikatorów tekstowych to poważny sygnał alarmowy.

• Wszelkie odgłosy sugerujące, że może dochodzić do przemocy - krzyki, płacz dzieci, skomlenie psa.

W każdej z tych sytuacji należy zadzwonić pod numer alarmowy 112.

Jeśli jesteś ofiarą przemocy

Przemoc dotyka osoby ze wszystkich grup społecznych bez względu na wiek, wykształ-

cenie oraz status materialny i zawodowy.

Jeśli jesteś ofiarą przemocy: • powiedz o tym komuś z rodziny lub przyjaciół, pozwól im działać

• nie wahaj się wzywać głośnie pomocy

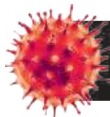
• nie wahaj się wzywać policji dzwoniąc pod numer 112

• poszukaj wsparcia, dzwoniąc pod numery telefonu, pod którymi można szukać pomocy:

① Niebieska Linia: 800 12 00 02
② Centrum Praw Kobiet: 600 07 07 17

③ Feminoteka: 888 88 33 88

Monika Kaczyńska



To Chiny mogą być największym wygranym

Mirosław Barszcz
redakcja@polskatimes.pl



Epidemia koronawirusa

Mam nieodparte wrażenie, że główny problem ze zrozumieniem tego, co się dziś dzieje w związku z koronawirusem, to problem z wyobraźnią. Ponieważ od stu lat nie było na świecie sytuacji takiej, jak dziś, pamiętać o tym, jak wygląda pandemia po prostu zaginęła. Ponieważ nikt z żyjących nie pamięta tamtych wydarzeń, trudno oswoić się dziś z myślą o jej możliwych konsekwencjach.

Zacznę więc od prostego ćwiczenia wyjaśniającego, na czym polega pandemia. Weźcie Państwo kartkę papieru, taką zwykłą - A4 i spróbujcie ją złożyć, potem jeszcze raz i jeszcze - aż nie będziecie w stanie złożyć po raz kolejny. Ile razy udało się Wam ją złożyć? Do czterech razy idzie łatwo, piąty stawia lekki opór, szósty ledwo się daje, siedem razy to rekord świata - dysponując tylko zwykłą kartką i rękoma - nie uda się to chyba nikomu.

Gdyby jednak komuś udało się złożyć zwykłą kartkę 42-43 razy uzyskałby strukturę, której długość umożliwiłaby wspięcie się z Ziemi na Księżyc. Złożenie tej samej kartki 103 razy umożliwiłoby dotarcie do granic znanego nam Wszechświata. Szokujące? Tak właśnie działa rachunek wykładniczy.

Polska jest w tej chwili gdzieś w trakcie składania kartki po raz drugi. Wszystko jest jeszcze dziecinnie proste. Mamy koronafarie. Ale to, jak się sytuacja będzie dalej rozwijać, zależy głównie od tego, jak wolno tę kartkę będziemy składać dalej. Bo my w Polsce mamy radę ją złożyć najwyżej sześć razy. Niemcy - z jednym z najlepszych na świecie systemów opieki zdrowotnej i możliwością społeczeństwa i kraju - siedem. Osiem razy nie złoży nikt.

Dziś nie ma żadnego znaczenia, ile jest obecnie chorych, nie ma znaczenia, ile przeprowadza się testów, jakkolwiek to nie zabrzmie źle - nie ma w tej chwili nawet większego znaczenia, jaki procent zakażonych



O ile przestój raczej nie spowoduje upadku korporacji, o tyle dla małych i średnich firm spadek konsumpcji może być zabójczy

umiera. W tej chwili liczy się tylko jedno - z jaką częstotliwością składa się kartka, czyli - w jakim czasie podwaja się liczba zakażonych.

Dziś - na podstawie danych Ministerstwa Zdrowia - ilość zakażonych w Polsce podwaja się co około 5 dni. Jest to wynik jak na Europę nienajgorszy, ale też nie dający nadziei na to, że epidemia zostanie opanowana tak, jak została opanowana w Chinach. Dalsze kalkulacje są dość proste - jeżeli dziś mamy około 5 tysięcy zakażonych, to składając tę kartę raz na pięć dni, możemy oczekiwać, że do końca kwietnia chorych będzie około 150 tysięcy osób. Kolejne dwa złożenia dają nam w dniu 10 maja 600-700 tysięcy zakażonych, a do końca maja - około 10 milionów. Kolejne dwa złożenia (15 czerwca) to już - gdybyśmy mieli do czynienia z czystą matematyką, a nie z medycyną - oznaczałyby, że zakażeniu ulegną wszyscy Polacy.

Proste prawa matematyki w przypadku epidemii sprawdzają się jednak tylko na jej początku. Na szczęście raz zarażeni i ozdrowieni nabywają odporność, więcej się nie zarażają i nie mogą zarażać dalej. Szacuje się, że po zakażeniu około 2/3 populacji w danej społeczności epidemia samoistnie zaczyna wygasnąć.

Czy wariant chiński, czyli skuteczne ograniczenie epi-

mii, jest w ogóle w Polsce możliwy? Niestety nie możemy na to liczyć. Pomijam już nawet przypadki takie - graniczące z groteską - że pacjentowi z pozytywnym wynikiem testu udaje się wyjść z pilnie strzeżonego szpitala zakaźnego do pobliskiego monopolu po piwo. Kluczowym czynnikiem, dla którego zduszenie epidemii w Europie nie może się udać, jest po prostu niespójność polityk państw europejskich w tym zakresie.

Konstatacja jest prosta. W Polsce - tak jak w Niemczech (według opinii Angeli Merkel) - 2/3 społeczeństwa zarazi się koronawirusem. Umrze pomiędzy 0,8 a 5% zakażonych. Przeliczając to na liczby bezwzględne - pomiędzy 300 tysięcy a 1,8 miliona Polaków. I stanie się to w ciągu najbliższych 18 miesięcy, prawdopodobnie w trzech falach. Dla porównania - epidemia tzw. hiszpanki, która miała miejsce niemal dokładnie sto lat temu - trwała dwa lata. Według różnych szacunków, w ciągu 24 miesięcy zmniejszyła populację ówczesnego świata o około 1,5-7%. Zgrubsza można więc przyjąć, że - oczywiście uwzględniając różnice w jakości służby zdrowia - jego agresywność była porównywalna z agresywnością SARS-CoV-2.

Poco więc ta cała narodowa kwarantanna, skoro i tak wszyscy zachorują?

Jeżeli poprzez ograniczanie kontaktów społecznych uda się spowolnić tempo podwajania liczby zakażonych dwukrotnie - z 5 do 10 dni - szczyt 10 milionów zarażonych przypadnie dwa miesiące później. Dwa miesiące - wydaje się niewiele. Ale te dwa miesiące mogą zdecydować o życiu ponad miliona Polaków.

Minister Szumowski mówi wprost w jednym z ostatnich wywiadów - w Polsce mamy około 10 tysięcy respiratorów, mamy w szpitalach jednoimienne 10 tysięcy łóżek, z czego tysiąc to łóżka respiratorowe - przeznaczone dla pacjentów w najtrudniejszym stanie. Można więc przyjąć, że wydolność polskiej służby zdrowia, jeśli chodzi o leczenie zakażeń koronawirusem to około 10 tysięcy pacjentów jednocześnie. To będzie nasze piąte zgięcie kartki. Myślę, że w stanie maksymalnej mobilizacji - po zamienieniu obiektów takich jak akademiki czy hotele na oddziały szpitalne, dojdziemy do wydolności może 50 tysięcy chorych. I to będzie szóste zgięcie kartki, więcej się po prostu nie da. Nie starczy personelu medycznego, nie starczy środków, nie starczy sił.

Jak to się ma do wydolności służby zdrowia? Policzymy od tyłu. Jak wspominałem wyżej, w najbardziej optymistycznych statystykach

śmiertelność koronawirusa to nieco poniżej 1%. Przy 10 milionach zakażonych oznacza to 100 tysięcy przypadków śmiertelnych. Z koniecznością hospitalizowania przynajmniej miliona pacjentów. Oczywiście nie w jednym momencie - ale nawet jeśli rozłożyć te przypadki na cały rok to i tak wychodzi średnio około 100 tysięcy osób miesięcznie. Im równiej rozłożą się te przypadki w czasie, tym więcej chorych będzie miało dostęp do opieki zdrowotnej - zwłaszcza respiratorów - i tym więcej z nich będzie miało szansę przeżyć. Wydłużenie w czasie rozprzestrzeniania wirusa to także większa szansa na pojawienie się skutecznego leku lub szczepionki.

Przy braku natomiast właściwej - czy w najbardziej dramatycznym scenariuszu - właściwie żadnej opieki zdrowotnej śmiertelność koronawirusa może nawet przekroczyć 5%. Im bardziej uda się spowolnić tempo wzrostu wykładniczego, tym więcej Polaków będzie w stanie otrzymać opiekę zdrowotną. Tym bardziej uda się zmniejszyć śmiertelność. Tym więcej z nas przeżyje.

Spowolnienie procesu podwajania zakażonych poprzez drastyczne ograniczenie kontaktów społecznych, czyli narodową kwarantannę, to mówiąc wprost - nic innego jak wojna

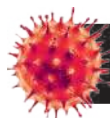
o życie wielu setek tysięcy Polaków.

Ta wojna musi trwać. Epidemia może zakończyć się na dwa sposoby. W sposób kontrolowany doczekać do „przechorowania” epidemii przez 2/3 populacji, zapewniając jak najlepszy dostęp do opieki zdrowotnej dla wszystkich zarażonych. Albo opracowując skuteczną lek i/lub szczepionkę.

I znów - zaczynając od końca. Gdyby udało się opracować skuteczną i dostępną w powszechnym obrocie szczepionkę przed końcem tego roku - należałoby to zaliczyć do kategorii cudów. Sam proces badań klinicznych, dopuszczenia do obrotu, rozpoczęcia masowej produkcji to minimum 9 miesięcy.

Kontrolowane „przechorowanie” zależy z kolei od restrykcyjności kwarantanny, zdyscyplinowania społeczeństwa i efektywności działań władz. W najbardziej według mnie optymistycznym scenariuszu, zakładając zdolność polskiego społeczeństwa do wielkiej dyscypliny, uważam, że w miarę odpowiedzialne wygaszanie kwarantanny - aby maksymalnie spłaszczyć drugą i ewentualnie trzecią falę epidemii - będzie możliwe nie wcześniej niż na przełomie 2020 i 2021 roku.

Oczywiście skutki gospodarcze kwarantanny będą kata-



strofalne. Tym bardziej katastrofalne, im dłużej będzie ona trwała. Ale jeżeli miałbym podjąć decyzję czy pozwolić umrzeć 100 tysiącom obywateli, czy pozwolić upaść 100 tysiącom firm - nie wahałbym się ani sekundy. Firmy można odbudować, życia nikt nie wróci.

Prawdopodobnie to nie koniec obostrzeń. Przypuszczalnie już niedługo będziemy mieli obowiązek nosić maseczki w miejscach publicznych. Lepiej późno niż wcale - Chińczycy uznali noszenie maseczek za podstawę walki z epidemią. Nasi południowi sąsiedzi wprowadzili taki obowiązek już dawno temu.

Uważam również, że cała sytuacja powinna być jak najszybciej w szczegółach i w detalach, z przedstawieniem alternatywnych scenariuszy i prognoz przedstawiona i wyjaśniona. Tak, jak to zostało uczynione powyżej, tak jak to się dzieje u naszych zachodnich sąsiadów.

Czy trzeba się bać paniki w społeczeństwie? No ja przepraszam bardzo - a kiedy będzie lepszy moment do panikowania? Wybuch wojny? W pierwszej wojnie światowej zginęło 14 milionów osób. W drugiej wojnie światowej - według różnych szacunków - liczba ofiar sięgnęła 70-85 milionów. Hiszpanka zabiła - według bardzo mocno odbiegających od siebie szacunków - od 20 do nawet 100 milionów ludzi. Nawet jeśli przyjąć te najniższe szacunki, to i tak ówczesna pandemia przyniosła bardziej dramatyczne skutki niż I wojna światowa. Tym gorzej, że kompletnie nieprzewidywalne. Przed pandemią nie da się ukryć, nie da się uciec.

Panika jest w tym przypadku reakcją zupełnie adekwatną do sytuacji. A rolą rządu jest zapewnić, aby odpowiedź społeczeństwa na tę panikę była adekwatna. Jeżeli społeczeństwo będzie przekonane, że rząd zadba o to, żeby nikt nie został bez opieki, że jego oszczędności są chronione, że wie co robi - cała energia pójdzie w respektowanie warunków kwarantanny. Trudnych, ale koniecznych. I o to właśnie w tym momencie chodzi.

Po drugie - wzorem Szwecji powinna być zastosowana jak najszybciej kwarantanna ochronna dla osób należących do grup szczególnego ryzyka. Osoby po 60 roku życia, po zawałach, diabetycy powinni być izolowani od potencjalnych źródeł zakażenia. Być może po prostu mieć możliwość udania się na przewencyjne L4 tak, aby nie być narażonymi na zakażenie wirusem. Być może - zwłaszcza dla emerytów - powinny być ad hoc zorganizowane izolatoria. Być może warto wykorzystać terytorialsów jako wolontariuszy do robienia seniorom zakupów. Coś trzeba zrobić. Na pewno trzeba się o nich za troszczyć.

Po trzecie - żeby poznać faktyczną ilość zakażonych - warto rozważyć w niedalekiej przyszłości (wzorem Korei Południowej) program testów statystycznych - a więc testować nie tylko osoby przejawiające niepokojące objawy, ale po prostu losowo dobraną próbę reprezentatywną. To dałoby - przy stosunkowo niewielkich kosztach - dość dobry obraz sytuacji.

No dobrze, wystarczy tych rozważań epidemicznych. Zastanówmy się przez chwilę, co się wydarzy z gospodarką. I jak za rok zacząć ją podnosić ze zgliszcz.

Żeby zrozumieć, co się będzie działo, musimy w pierwszej kolejności przyjrzeć się założeniom. Biorąc pod uwagę to, co zostało wcześniej wyjaśnione w optymistycznym scenariuszu (jak najmniej Polaków umiera), apogeum epidemii możemy spodziewać się w okolicach sierpnia, może września. Nie oznacza to, że od października gospodarka ruszy jak gdyby nic. Żeby ograniczyć ewentualne skutki drugiej fali epidemii, prawdopodobnie kwarantanna w jakiejś formie będzie dalej utrzymana. Nawet jeśli nie, to i tak ludzie jeszcze przez długi czas zostaną w domach.

Można więc przyjąć, że mniej lub bardziej rygorystyczna kwarantanna potrwa do końca roku.

O ile kilka miesięcy przestoju raczej nie spowoduje upadku wielkich korporacji, o tyle dla małych i średnich firm z szeroko rozumianego sektora usług spadek konsumpcji może być i zapewne będzie zabójczy. Właściciele małych biznesów, takich jak restauracje, hotele i pensjonaty, salony fryzjerskie, itp., nie dadzą rady przez kolejne pół roku opłacać czynszu, płacić pensji pracownikom - nawet ze wsparciem państwa czy odroczeniem niektórych danin publicznych. Będą musieli zwolnić pracowników. Na koniec tego roku po ich firmach pozostaną wyłącznie długi.

Z drugiej strony, fabryki stają w całej Europie. Tysiące polskich podwykonawców pracujących dla zagranicznych producentów ma przestoje w produkcji. Tu sytuacja nie jest lepsza. Wcześniej czy później też będą musieli ograniczyć zatrudnienie.

Myślę, że jest ryzyko, że bezrobocie może sięgnąć nienotowanych od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej 20%. Fala upadłości małych i średnich firm i drastyczny skok bezrobocia oznaczają, że Państwo będzie musiało uruchomić znacznie głębsze rezerwy niż do tej pory.

Po pierwsze - najszybciej - bo już za kilka tygodni, może miesięcy - państwo będzie musiało się zmierzyć z falą gwałtownie rosnącego bezrobocia. I jest to problem najważniejszy, którego wagi nie można przecenić. Problem nie tylko gospodarczy, ale również społeczny, naprawienie

którego może zająć wiele lat. Który może mieć swoje konsekwencje w postaci wzrostu przestępczości, rozruchów społecznych, kompletnej destabilizacji sceny politycznej, włącznie z reaktywacją skrajnie populistycznych ruchów politycznych.

Z tego punktu widzenia niezwykle istotne jest przygotowanie sensownego planu, w którym kluczową rolę powinny odegrać inwestycje publiczne na wielką skalę. Przy wysokim bezrobociu, zadyszce lub upadłości tysięcy firm, głównie małych i średnich, to właśnie inwestycje publiczne będą narzędziem, który pozwoli gospodarce powoli wracać do życia.

Po drugie - duża część (albo wręcz większość) małych i średnich firm z sektora B2C upadnie. Wiele z tych firm jest dziś prowadzonych w formie działalności gospodarczej lub spółek osobowych. To oznacza, że ich właściciele w wielu przypadkach wpadną w zadłużenie, które przez wiele kolejnych lat nie pozwoli im odbudować ich firm.

Wydaje się, że dla tych właścicieli przedsiębiorców w szczególności warto przygotować spadochron. W szczególności, należy

Najszybciej - bo już za kilka tygodni państwo będzie musiało się zmierzyć z falą gwałtownie rosnącego bezrobocia

rozważyć taką zmianę prawa upadłościowego, żeby dać im szansę odbudować ich firmy, kiedy pandemia wygaśnie.

Po trzecie - kluczową rolę w odbudowie gospodarki odegrają banki. To one będą mogły rozpocząć akcję kredytową dla podupadających i upadłych firm - prawdopodobnie z jakąś formą rządowych gwarancji. Dlatego też jest niezwykle istotne, aby instytucje finansowe przeszły przez kryzys w miarę suchą stopą. Ale też i na bankach spocznie zupełnie inna rola niż dziś, więc i one będą musiały w znacznie większym stopniu niż dziś brać odpowiedzialność za rozwój gospodarki.

Po czwarte - ochrona oszczędności Polaków. Polskie gospodarstwa domowe wciąż mają zakumulowane oszczędności przekraczające bilion złotych. To ogromna poduszka finansowa, która może dać potrzebny impuls wzrostowy gospodarce. Może - pod warunkiem, że nie zje jej w międzyczasie inflacja i dewaluacja złotówki. Z tego punktu widzenia wydaje mi się, że niedawne obniżenie stóp procentowych było nieprzemyślaną decyzją. Gospodarka skurczy się tak czy inaczej, wskutek czynników zewnętrznych, na które ani NBP ani rząd nie mają w tej chwili większego wpływu. Nawet zejście

do ujemnych stóp procentowych nie przyniesie poprawy w sytuacji gdy ludzie po prostu boją się o swoje życie. Jedynym realnym skutkiem obniżenia stóp procentowych jest w tej chwili dewaluacja złotówki. Czyli realnie rzecz ujmując - utrata wartości oszczędności Polaków, które za kilka-kilkanaście miesięcy będą kluczowe w odbiciu gospodarki.

Po piąte - wzmożona aktywność inwestycyjna Skarbu Państwa. Chiny wykorzystały moment spadku indeksów giełdowych spowodowanych epidemią do „resinowacji” wielu przedsiębiorstw prywatnych, zwłaszcza z udziałem kapitału zagranicznego. Również Polska powinna wykorzystać ten moment, aby zainwestować w najlepsze polskie prywatne przedsiębiorstwa. Bez wsparcia płynnościowego wiele spółek giełdowych (i nie tylko) może popaść w poważne problemy. Wskazane - jak nigdy dotąd - jest moim zdaniem utworzenie funduszu inwestycyjnego typu „stressed assets” - zapewne w ramach Polskiego Funduszu Rozwoju. Byłyby to inwestycje nie tylko ratujące polską gospodarkę, ale w perspektywie kilku lat również niezwykle opłacalne.

Poszóstę - aktywizacja kapitału prywatnego. Od prawie 4 lat trwają dyskusje nad wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego tzw. REIT (Real Estate Investment Trust). Stosowny projekt ustawy nawet trafił rok temu do Sejmu, w pierwszym głosowaniu wszystkie kluby głosowały za, a potem projekt z jakiegoś bliżej niewyjaśnionego powodu umarł razem z końcem kadencji Sejmu. Dlaczego to dziś istotne? Dlatego, że inwestycje w nieruchomości są bezpieczniejsze od inwestycji giełdowych. Po tąpnięciu indeksów (którego zapewne jeszcze nie koniec), odbudowa zaufania do giełdy i funduszy inwestycyjnych zajmie lata. Zresztą polskie REIT-y (zwane w projekcie ustawy FINN-ami) miały być zresztą spółkami notowanymi na GPW, więc powrót do tej koncepcji pomógłby również samej giełdzie.

Czy i w jakim stopniu rynek nieruchomości ucierpi w czasie dzisiejszego kryzysu? Oczywiście ucierpi, ale będzie to moim zdaniem uszczerek stosunkowo niewielki - zwłaszcza jeśli chodzi o nieruchomości mieszkaniowe. Mamy wciąż potężny deficyt mieszkań - jeden z największych w Unii Europejskiej. Nawet po trudnym roku ludzie będą musieli gdzieś mieszkać. I nawet jeśli banki przekierują akcję kredytową na odbudowę przedsiębiorstw, to rynek najmu nieruchomości mieszkalnych będzie się rozwijał w sposób stosunkowo niezakłócony.

Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku najmu biur i powierzchni han-

dlowych. Jeżeli spora część pracodawców z powodzeniem wdroży telepracę i kanały sprzedaży on-line to może się okazać, że powodem ich utrzymania za rok mogą być względy czysto ekonomiczne. Wszak na jednym stanowisku pracy można zaoszczędzić nawet tysiąc złotych lub więcej (tyle w Warszawie na pracownika może kosztować wynajem biura). Jeżeli tak się stanie, to tym bardziej jednak wzrośnie zapotrzebowanie na metraż nieruchomości mieszkalnych.

Podobnie z magazynami i centrami logistycznymi - spora część sprzedaży detalicznej może przenieść się z centrów handlowych do takich właśnie lokalizacji. Wszystko oczywiście zależy od tego, w jakim stopniu przedłużająca się kwarantanna doprowadzi do trwałej zmiany przyzwyczajeń konsumentów oraz praktyk pracodawców.

Na koniec jeszcze kilka uwag na temat geopolityki i skutków dla globalnej ekonomii. Jeszcze zanim fala epidemii dotarła do świata zachodniego, słyszałem wiele głosów wieszczących koniec dominacji Chin jako głównego producenta wszystkiego. Że zagrożenie wirusem spowoduje, że wiele firm zechce przenieść swoją produkcję na powrót do swoich macierzystych krajów.

Tymczasem jednak - moim zdaniem - wszystko wskazuje na to, że będzie raczej dokładnie na odwrót. To, jak dobrze poradziły sobie z opanowaniem sytuacji Chiny, w połączeniu z tym, jak bardzo nie radzi sobie z nią świat zachodni - zwłaszcza Stany Zjednoczone - doprowadzi raczej do wzrostu zaufania do gospodarki Chin, a być może już wkrótce do zmiany na pozycji światowego lidera.

W czasach, gdy brakuje solidarności nawet w gronie państw członkowskich Unii Europejskiej, to właśnie Chiny przejęły inicjatywę zapewniając pomoc medyczną w Europie. To wsparcie - jakże w tej chwili Europie potrzebne - może zaowocować zmianą nastawienia wielu krajów do Chin. A to z kolei może okazać się kluczowe dla przyspieszenia realizacji projektu nowego szlaku jedwabnego - „Belt and road initiative”.

Nowy szlak jedwabny w bardzo istotny sposób poprawiłby sytuację Chin na arenie międzynarodowej. Uniezależniłby gospodarkę chińską od transportu morskiego i zagwarantował utrzymanie trwałości dostaw. Paradoksalnie więc to właśnie Chiny - od których wszystko się zaczęło - mogą być największym wygranym po wygaśnięciu epidemii.

REKLAMA 009651970

ZIM Sp. z o.o. ZAKŁAD INŻYNIERII MIEJSKIEJ Sp. z o.o. w Mikołowie

ogłasza przetargi nieograniczone na

**„BUDOWĘ SIECI WODOCIĄGOWEJ”
„BUDOWĘ SIECI OGÓLNOŚPŁAWNEJ”**

Szczegóły na stronie internetowej www.zim.com.pl

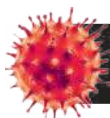
REKLAMA 009651479

Województwo Śląskie 100-LECIE POWSTANIA ŚLĄSKIEGO 1918-1921

**INFORMACJA ZARZĄDU
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO
O WYWIESZENIU WYKAZU**

Stosownie do art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami został sporządzony wykaz dla nieruchomości w części przeznaczonej do oddania w najem, na czas nieoznaczony, w trybie przetargowym, stanowiącej własność Województwa Śląskiego, położonej przy ul. Sportowej 1, w gminie Lubliniec (powiat lubliniecki), w obrębie ewidencyjnym Lubliniec. Wykaz ten został wywieszony na okres 21 dni od ukazania się niniejszej informacji w prasie, w siedzibie Zarządu Województwa Śląskiego przy ul. Ligonii 46, 40-037 Katowice, parter – tablica ogłoszeń Departamentu Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, i będzie dostępny w dniach pracy Urzędu w godzinach od 7.30 do 15.30.

Wykaz ten zostanie również zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego www.slaskie.pl



Kierowca TIR-a pojedzie wszędzie, nawet szlakiem koronawirusa

Marek Weckwerth
marekweckwerth@polskapress.pl



Spoleczeństwo

Gdy czytają Państwo ten artykuł, pan Aleksander znów jest w trasie z Polski do Hiszpanii - do centrum rozszalałej epidemii koronawirusa. Swoim 40-tonowym tirem przywiezie stamtąd ładunek cytrusów.

Jadę, bo takie są potrzeby i trzeba z czegoś żyć, utrzymać rodzinę. Transport samochodowy to nerw każdej gospodarki, w tych czasach szczególnie ważny. Nie jest przecież tak, że wszelkie towary znajdują się na zapleczu „Biedronki” i wystarczy je zwyczajnie wziąć, ustawić na półkach. Nie, my musimy po te dobra pojechać, czasem bardzo daleko i ryzykować swoim zdrowiem, a może i życiem - przekonuje pan Aleksander, kierowca tira z Żyrardowa, urodzony w Toruniu, żywo interesujący się naszym regionem.

Na karku ma już 62 wiosny. Całe zawodowe życie spędził za kółkiem, zaraz po ukończeniu Technikum Samochodowego w Szczecinie. Ma wielki apetyt na życie, jak twierdzi, wciąż oglądają się za nim ładne dziewczyny. Nie chce ujawniać tożsamości, bo to, co powie może się nie spodobać jego szefowi. A nie jest to dobry czas na zmianę pracy.

Najpierw Włochy

- Gdy zaczęła się ta straszna epidemia, byłem akurat moją ciężarówką we Włoszech - w Lombardii, niedaleko Bergamo, gdzie już notowano wzrost zachorowań na koronawirusa - opowiada kierowca. - Na dwóch drogach dojazdowych do firmy, gdzie miałem załadunek, stali karabinierzy i reporterzy włoskiej telewizji relacjonujący rozwój sytuacji. Mundurowi kazali zawracać, ale trzecią drogą udało mi się dotrzeć do celu. Brała wjazdowa była dosłownie przed kolejną barierą zagrażającą dalszą jazdą. Potem były Milano (Mediolan - dop. autora) i Treviglio. Szczęśliwie wróciłem do kraju. Prawda jest taka, że nas kierowców nie obejmują żadne testy na koronawirusa i tak naprawdę nikt się tym nie przejmuje. W ocenie rządu jesteśmy niezniszczalni i pewnie ci z góry myślą, że jesteśmy Robokopami. Gdyby kierowców



Policja na jednym z polskich przejść granicznych, gdzie tworzyły się wielokilometrowe korki

zawodowych przejeżdżających polską granicę obejmowała kwarantanna, musielibyśmy spędzić w domach 14 dni i w tym czasie utrzymywać się z gołej pensji. Trudno byłoby z tego żyć.

Azyl w domu

Jednak to wszystko odbija się na życiu kierowców, także rodzinnym.

- Gdy wracam do domu, tylko moja żona zachowuje się jak prawdziwa bohaterka - przytula mnie, całuje i nawet zaprasza do łóżka. Każdemu facetowi bym takiej życzył. Jednak córka boi się, tak samo jak moja siostra. Obie trzymają się profilaktycznie z daleka. Cóż, rozumiem - kontynuuje pan Aleksander.

Do Włoch już nie jeździ. Ryzyko jest ogromne. Z forów internetowych dowiedział się, że gwałtownie wzrosły stawki dla kierowców za kursy w tę część Europy - z obowiązującej poprzednio maksymalnie 1,8 euro za kilometr do 5 teraz. Zastrzeża, że nie są to potwierdzone informacje.

Pączek na granicy

- Po zamknięciu polskich granic stałem przed Zgorzelcem w 70-kilometrowej i wielogodzinnej kolejce. Gdy dojechałem na przejście, otrzymałem jednego pa-

czka i 1,5-litrową butelkę wody. Nie żebym się skarżył, tak teraz wyglądają realia - przekonuje mężczyzna. - Gdyby wszak szerszej spojrzeć na naszą dolę, mogę powiedzieć tyle, że jesteśmy strasznie poobijani przez życie. W warunkach epidemii boimy się nie tylko o zdrowie, ale i o utrzymanie pracy, bo ekonomia słabnie, firmy zmniejszają swą aktywność i spodziewamy się zmniejszenia liczby kursów. Na razie trzeba jednak robić swoje.

Bez prysznicy, bez płynu

Wiele stacji benzynowych zamknęło na cztery spusty prysznice i kierowcy nie mają gdzie wziąć kąpieli podczas długiej podróży - to ich kolejny problem.

A są zmęczeni, spoceni i oczywiście brudni, zwłaszcza jeśli własnoręcznie musieli naprawiać usterki techniczne, wymieniać koło. Gorący prysznic to także element podstawowej higieny i obrony przed koronawirusem oraz innymi mikroorganizmami.

- Nie chce im się dezynfekować tych pomieszczeń. Boją się, że kierowcy wniosą wirusa i trzeba będzie zamknąć całą stację - uważa pan Aleksander. - A ja bardziej boję się korzystać ze stacyjnych toalet, bo to naprawdę może być siedlisko zarazków. Przez toalety przewija się

można powiedzieć kolokwialnie - cała Europa, a wiadomo co to oznacza w warunkach tak rozprzestrzeniającej się zarazy. Nie do końca wierzę, że obsługa traktuje czystość w tych miejscach jak oczko w głowie. Wolę załatwiać swoje potrzeby fizjologiczne gdzieś na trasie. Tak jest mimo wszystko bezpieczniej.

Nasz rozmówca skarży się także na brak na stacjach Orleń sławetnego płynu dezynfekcyjnego do rąk. Odwiedził wiele stacji i na żadnej nie znalazł tak reklamowanego przez premiera Morawieckiego i prezesa koncernu Obajtki specyfiku. Ten zdecydowanie poprawiłby higienę pracy.

Liczy się czas

Przez to, że Ministerstwo Infrastruktury zmieniło na początku epidemii przepisy dotyczące czasu pracy kierowców zawodowych, ci mogą w tygodniu

Gdy wracam do domu, moja żona zachowuje się jak bohaterka - przytula mnie, całuje, nawet zaprasza do łóżka

Aleksander, kierowca

pracować nie 56 a 60 godzin. Poprzednio jednym „ciągiem” mogli jechać 4,5 godziny, a teraz 5,5. Inne kraje Unii Europejskiej także wydłużyły czas pracy kierowców, choć w różnym zakresie.

- Nie powiem abyśmy byli zadowoleni. Nie dość, że tyraliśmy na zabój, to teraz jeszcze bardziej - skarży się nasz rozmówca.

Wskazuje też na fakt, że niektórzy przedsiębiorcy imali się nielegalnych sztuczek, aby tylko oszukać tachograf ciężarówki, czyli rejestrator jazdy i wydłużyć dzięki temu kierowcom pracę. Z drugiej strony zwraca również uwagę, że od niedawna zaostrzone zostało prawo karne dotyczące cofania liczników samochodowych i tan sam przepis obejmuje także ingerencję w pracę tachografów. Grożą za to surowe sankcje.

Kierowca chwali też utworzenie na granicach „zielonych korytarzy”, którymi mogą przejeżdżać ciężarówki (poprzednio stały wymieszane z autami osobowymi), jak również rezygnację z wypełniania przez kierowców zawodowych deklaracji o miejscu przebywania. To zdecydowanie poprawiło komfort pracy i oszczędziło czasu.

Twardzi też chorują

- Jesteśmy twardzi, bo taki to już zawód, ale proszę mi wierzyć - jesteśmy też ludźmi z krwi i kości - cierpimy, chorujemy. Bo też ciągle jesteśmy w trasie - podczas 9-godzinnej pracy przejeżdżam zwykle 740 kilometrów. Tyle że nie obnosimy się z dolegliwościami i rzadko chodzimy do lekarzy. Bo za gołą pensję, tę podstawową bez dodatków, trudno żyć. A rodzinę trzeba utrzymać - dodaje pan Aleksander.

... i starzej się

Przed wybuchem epidemii polscy przedsiębiorcy potrzebowali coraz więcej kierowców, bo nasza gospodarka rosła. Było ich za mało na rynku, a młodzi nie garnęli się do trudnej i niebezpiecznej profesji.

Dlatego pracę oferowano obcokrajowcom, głównie Ukraińcom. Teraz jeździ ich naprawdę dużo.

- Nasi rodacy nie garnęli się do zawodu, a ci którzy od lat pracowali za kółkiem, zwyczajnie starzeli się - wyjaśnia 62-latek. - Teraz kierowca w moim wieku i starszy to standard. Można powiedzieć, że stało się to, co już od bardzo dawna było normą w Anglii i innych zachodnich krajach. Gdy zaczynałem

przygodę z ciężarówkami, byłem młody, nie mogłem się nadziwić jak dużo na Zachodzie jest naprawdę starych trucerów. Teraz nic mnie nie dziwi.

Mityczne zarobki

- Najbardziej wkurzają mnie rozpowszechniane przez media mity o wysokości naszych zarobków, o tym że jesteśmy krezusami, że 7-tysięczne zarobki na rękę to normalka i do prawdy łatwo można taką kasę zarobić - irytuje się kierowca tira. - A potem te bzdury powieła się na różne sposoby. Prawda jest zgoła inna, bo mamy podstawę pensji, z reguły najniższą krajową, a do tego różne dodatki, na przykład za przejechane kilometry, bądź procentowy dodatek za fracht (zwykle 10-12 procent). Tyle, że nasza emerytura będzie wyliczana od składek odprowadzanych do ZUS, czyli od podstawy wynagrodzenia, od 2600 złotych. Będzie tego niewiele - konstatuje na koniec pan Aleksander.

Po naszej rozmowie, krótkim odpoczynku w domu, znów rusza w trasę - do opanowanej przez zarazę Hiszpanii.

Cierpi cała branża

- Nasza branża przeżywa teraz wyjątkowo trudne chwile, nie notowane w historii, a przecież nadal trzeba robić co do nas należy. Trzeba przewozić żywność do sklepów, lekarstwa do szpitali i aptek, żywe zwierzęta - mówi Adam Jędrych, prezes Kujawsko-Pomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych im. Dionizego Woźnego w Lipnikach pod Bydgoszczą. - O tym jak trudna jest sytuacja, zwłaszcza po zamknięciu granic, od początku informujemy i prosimy o szybką interwencję Ministerstwa Infrastruktury. Tych problemów było i jest mnóstwo. Najpierw chodziło o rozładowanie ogromnych kolejek tirów i aut osobowych na granicach. Wskazywaliśmy na fakt, że kierowcy tłoczą się na niewielkiej przestrzeni, co grozi rozprzestrzenieniem się wirusa. Sugerowaliśmy utworzenie dodatkowych pasów dojazdu dla nich i wydłużenie czasu pracy kierowców. Udało się, ale to wszystko za mało, by mówić, że jest dobrze.

Szef transportowców w naszym regionie nie ma wątpliwości, że w branży będą zwolnienia. Sam będzie zmuszony w swojej firmie zmniejszyć liczbę kierowców.

©

Z ŻYCIA GWIAZD

GWIAZDY

Odeszli z rodziny królewskiej, mają kłopot

Meghan Markle i Harry popadną w długą przez koronawirusa? - zastanawia się plotkarski portal pudelek.pl. Po przeprowadzce do Los Angeles para podobno nie przewidziała, że śmiertelny wirus tak skomplikuje ich sytuację finansową. - Może być im trudno, bo nigdy nie musieli się martwić o zarobek - zaznacza na łamach portalu ekspert. Przypomnijmy, że para od kilku dni oficjalnie żyje na własny rachunek. „Wypisała się” z rodziny królewskiej i układa sobie życie poza Anglią.



FOT. DANIEL LEAL-OLIVAS/EAST NEWS

SHOW-BIZNES



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Córka znanej wokalistki nadal w szpitalu

Kasia Kowalska jest wdzięczna za wsparcie fanów w obliczu choroby swojego dziecka. Killkanaście dni temu wokalistka poinformowała, że jej 22-letnia córka Ola trafiła do szpitala w wyniku zakażenia koronawirusem - nadal przebywa w lecznicy. Została wprowadzona w stan śpiączki farmakologicznej. „Bardzo dziękuję wszystkim za troskę, słowa otuchy i chęć pomocy - napisała Kowalska na Facebooku.

Młody Martyniuk: zasady są po to, by je łamać

Daniel Martyniuk, syn króla disco polo, wypowiedział się o naruszeniu kwarantanny. Stwierdził, że zasady są po to, żeby je łamać. Jak informują plotkarskie portale, młody Martyniuk przebywał niedawno w Niemczech i Holandii. Po powrocie do kraju został objęty kwarantanną. Mężczyzna się tym nie przejął. Z relacji jego sąsiadów, na które powołuje się pudelek.pl, wynika, że mężczyzna cały czas gdzieś jeździł.

GWIAZDY



FOT. ADAM GUZ

Pomysł Kożuchowskiej na wolny czas z synem

Małgorzata Kożuchowska zamieściła wpis w Internecie, w którym zdradziła, jak spędza czas z 5-letnim synem. Aktorka umila czas dziecku kazaniem Józefa Tischnera. „Śmiejemy się, filozofujemy i prowadzimy bardzo poważne rozmowy o życiu. Nic trudnego, jeśli ma się Tischnera za nauczyciela” - napisała na Instagramowym profilu Kożuchowska. Plotkarskie portale informują, że wielu filmowym gwiazdom „kwarantanna” dała się we znaki, ale jak widać Kożuchowska nie narzeka.

TV HIT

FILM



Opowieść zimowa

TVP KULTURA 20:15
Fyzjyka samotnie wychowuje córkę, owoc wakacyjnej miłości. Ojciec dziecka nie wie o jej istnieniu, ponieważ kobieta w wyniku zbiegu okoliczności straciła z nim kontakt.

FILM



FILM



Niezwyciężony

TVP 2 20:45
W wyniku wybuchu podczas maratonu w Bostonie lekko-
duch Jeff Bauman traci obie nogi. Jest postrzegany jako bohater, jednak wkrótce sława zaczyna go przytłaczać.

FILM



Telefon

TVP 2 22:55
Stu jest aroganckim specjalistą do spraw reklamy. Jego życie zmienia się, gdy odbiera on telefon w budce na jednej z nowojorskich ulic. Tajemniczy rozmówca grozi, że jeśli Stu się rozłączy, zginie.

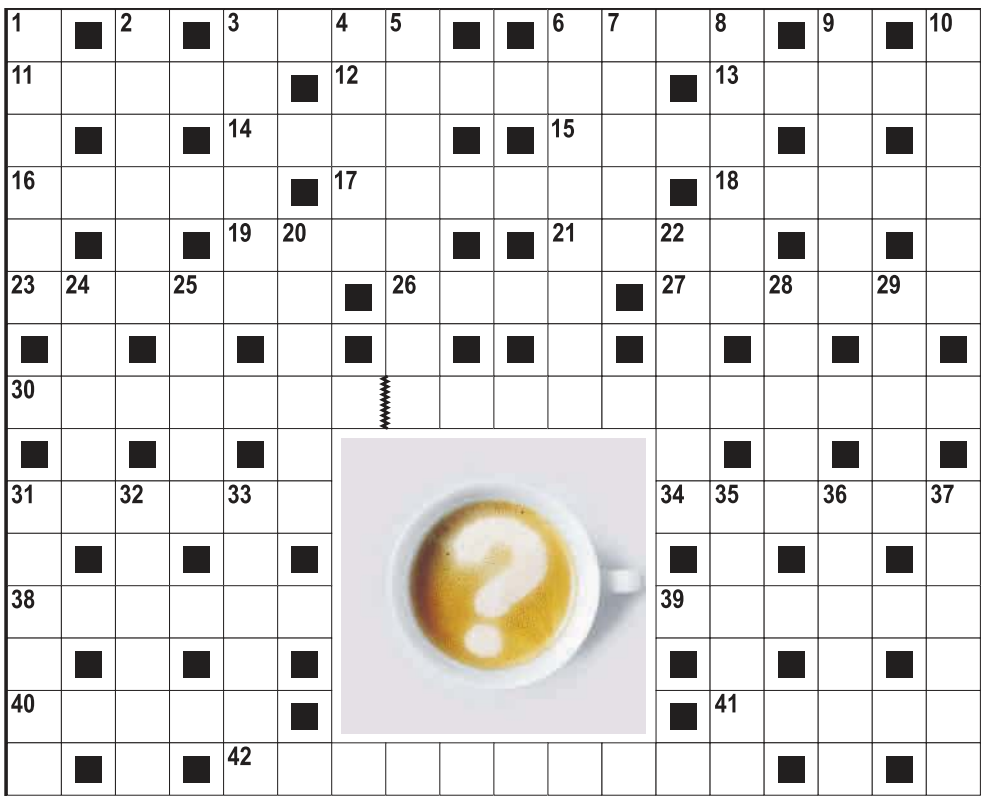
Krzyżówka nr 56

Poziomo:

- 3) śnieg lub mżawka,
- 6) hodowany w stawie,
- 11) sytuacja bez wyjścia,
- 12) ogrodzenie wokół domu z desek,
- 13) zbiór map,
- 14) „Most na rzece ...”, słynny film,
- 15) szeroki u utracjusza,
- 16) okrągłe skrzyżowanie w mieście,
- 17) fartuch ochronny,
- 18) pomost przeładunkowy jak rząd świateł w teatrze,
- 19) Klio lub Erato,
- 21) pakt wojskowy z Polską w składzie,
- 23) miejsce pracy piwowara,
- 26) ptasie zaloty,
- 27) udomowiony gatunek lamy,
- 30) świętowanie srebrnego wesela w wąskim gronie,
- 31) imię piosenkarki („Niech żyje ba!”),
- 34) kasowy film Jamesa Camerona,
- 38) przymierze wojskowe,
- 39) religijny rytuał,
- 40) ozdobiony na końcu spin-ką,
- 41) wnęką w murze,
- 42) likier z alkoholem i z żółtkiem w składzie.

Pionowo:

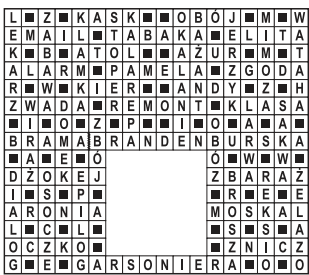
- 1) unika jak może pracy,
- 2) krótka drzemka,
- 3) chętką np. na słodczyce,
- 4) Indianin z powieści Karola Maya,



- 5) auto z Japonii,
- 6) namordnik na pysku psa,
- 7) imię kobiecie,
- 8) słoneczny w amerykańskim serialu,
- 9) ozdobne zapięcie u pasa,
- 10) sejmowy akt prawny,
- 20) muza astronomii,
- 22) ulgowa dla emeryta za np. płacenie rachunków,
- 24) Pola, serialowa Marusia,
- 25) anielskie zdobią bożonar-

- deniową choinkę,
- 28) koniec trasy tramwajowej lub koniec lassa,
- 29) koszenie trawy,
- 31) „... i Małgorzata”, powieść Bułhakowa,
- 32) port w Chorwacji,
- 33) element boazerii,
- 35) komedia Juliusza Machulskiego,
- 36) odgłos łamanej gałęzi,
- 37) nijaki w gramatyce.

Rozwiązanie nr 55



DZIENNIK ZACHODNI

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00,
redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Marek Twaróg;
tel. 32 634 21 01, marek.twarog@dz.com.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Janusz Szymonik, tel. 32 634 21 04,
jszymonik@dz.com.pl
Redakcja internetowa Marcin Twaróg,
tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl
Regiony Anna Ładuniewicz,
tel. 32 634 21 03, a.laduniewicz@dz.com.pl
Publicystyka i magazyny
Dorota Niecko, tel. 32 634 21 73,
d.niecko@dz.com.pl
Poradnik i łączność z Czytelnikami
Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50,
jjenczelewska@dz.com.pl
Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, jsroka@dz.com.pl

Foto Karina Trojok, tel. 32 634 21 30,
k.trojok@dz.com.pl
Redakcje lokalne i biura ogłoszeń:
Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 32 634 24 56,
faks 32 634 24 94,
Bielsko-B., ul. Mickiewicza 19,
tel. 33 813 78 30,
Częstochowa, al. NMP 16, tel. 34 365 14 93,
Gliwice, ul. Wycieczowa 14,
tel. 32 634 24 87,
Lubliniec, ul. Kopernika 5, tel. 34 351 33 80,
Sosnowiec, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a,
tel. 32 634 21 00,

Prezes oddziału Polska Press Śląsk Zenon Nowak
sekretariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00
Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl,
tel. 32 634 24 14
Marketing Krzysztof Gronowicz,
marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96
Kolportaż Tomasz Osoliński,
t.osolinski@dz.com.pl, tel. 32 634 22 70
Dział wydawniczy Aneta Frączak,
a.fraczak@dz.com.pl, 32 634 22 40
Prenumerata infolinia 800-16-30-20, 32 555 02 05
Ogłoszenia przez telefon 800-47-28-52
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul.
Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, Milowice

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Grzegorz Lisiecki



POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio, joanna.pazio@polskapress.pl

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.dziennikzachodni.pl E-mailem: reklama.katowice@polskapress.pl
W Biurach Ogłoszeń

Biuro Ogłoszeń:
40-002 Katowice, ul. Pocztowa 16,
tel. 32 634-24-86, urszula.szydłowska@polskapress.pl

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ ZWIERZĘTA
■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE

■ KOMUNIKATY
■ ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA

■ GASTRONOMIA
■ ROLNICZE
■ USŁUGI POGRZEBOWE

■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI. Złote, srebrne monety, banknoty, zegarki, srebrne wyroby, widokówki, odznaczenia, starocie. Uczciwie! Gotówka. 32/251-57-54, 691-376-075.

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, 605255770

MASZYNY URZĄDZENIA

Kupimy maszyny do obróbki metalu i drewna.
Tel. 782 592 790

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8.
Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

NISSAN Almera Sedan, Iwł. garażowany, przebieg 93tys.km, cena 7400zł 505-696-480

OSOBOWE KUPIĘ

Auta kupię za gotówkę - osobowe i dostawcze. Płacę najlepiej! Chorzów 501172900

AUTOSKUP- wszystkie, 515-274-430

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

CIEŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

USŁUGI

SKUP aut, samochodów 502-682-819

SKUP motocykli, motorowerów, skuterów 502-682-819

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

KOMSAD dla każdego: 501-364-545

POŻYCZKI, minimum formalności, szybka decyzja w domu klienta, bez zaświadczeń, tel. (32)280 40 70

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

UPADŁOŚĆ konsumencka, ochrona prawna dłużnika, 500-405-358

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Nauka

KOREPETYCJE

MATEMATYKA 503-586-479, dojazd

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

Elektryków z własną działalnością. Praca w Berlinie.
Tel. 601-282-217, e-mail: stelektro@int.pl

KIEROWCĘ do kat. B, zakwaterowanie, Niemcy ok. Stuttgartu. Tel. +49 177 830 67 07

MAŁOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz / NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

NIEMCY, murarze, cieśle, malarze, elektrycy, spawacze: 730-011-300.

OCHRONA, Czechowice-Dziedzice, tel. 604-630-556

OCHRONA, Katowice (z orzeczeniem) 666-890-834

OCHRONA- Będzin, Sosnowiec (z orzeczeniem) 604-630-556

OCHRONA- Gliwice, Zabrze (z orzeczeniem) tel. 604-630-556

SERWIS sprzątający (biura) Będzin-Łągisza, tel. 666-890-834

SERWIS sprzątający, Gliwice (strefa) 666-890-834

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz / NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ZBIORY szparagów i truskawek, wysoka stawka, zakwaterowanie, wyżywienie, dużo godzin. Kontakt tel. 539 343 726. Cer. 21167.

Zdrowie

CHIRURGIA

ALKAMED esperal, odtrucia (przez lekarzy) 602-194-433, 602-215-494

LASERAMI: zylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

A-Z, 501-385-552 Ginekolog

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

CYKLINIARSKIE 501281222 układanie

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (24 lata na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

ELEWACJE - impregnacja, mycie, malowanie (32)2067155, 501404612

Malowanie, tapety 509-990-315

ODNAWIANIE wanien (32)384-91-98

Parkiety "Jendruś" Cyklinowanie, tel. 502-660-958

Remont malow/tapety 508286313

WYLEWKI, styrobeton, 880 857 303

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energ. Projekt: bud, CO, wod-kan, gaz, el, adap: 606307123

MONTAŻOWE

ROLETY zewnętrzne/bramy rolowane najtaniej na Śląsku i Zagłębiu-producent 20 lat na rynku. Tel. 793-802-943

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE-KARCHER 604123477

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa 504709047

ZABEZPIECZAJĄCE

ALARMY Domofony Kamery. (32)258-18-00, 601-452-916

Turystyka

KRAJ - GÓRY

BESKIDY 8 dni od 650 zł z 30% dofin. dla emer./rent. Unijny Program Spowolnij Starzenie. Możliwość dowozu 501 642 492

Matrymonialne

POZNAWANIE przez tel. 505692425

Różne

PANOWIE - preparaty, 696-380-047

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP macior, knurów, płatność gotówką i przelewem. Tel. 784 424 344

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

POGOTOWIE POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT
Katowice
ul. Warszawska 58
ul. Mieszka I 6
ul. gen Jankego 68
ul. Sienkiewicza 45
tel. całodobowe :
604 539 606
32 350 90 13

Usługi kamieniarskie

JAGIEŁŁO, K-ce Gliwicka 81. Nagrobki, piwnice (32)254-39-09, 602-474-287

KATOWICE "Kin" Nagrobki od 1800zł. Odnawianie nagrobków. Tel. (32)203-91-75, 601-415-614

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

Q600792247A

DZIENNIK ZACHODNI

NEKROLOGI

„Trwać w pamięci,
to żyć w sercach ludzi”

Zamieść nekrolog,
kondolencje,
wspomnienia o najbliższych,
którzy odeszli,
w Dzienniku Zachodnim
lub w postaci anonsu
na stronie

nekrologi.net



Wyrazy najgłębszego współczucia
pograżonej w żałobie rodzinie zmarłego
Tadeusza Szykuła
długoletniego pracownika
składają **Dyrekcja oraz pracownicy**
Zagłębiowskiego Centrum Onkologii Szpital Specjalistyczny
im. Sz. Starkiewicza w Dąbrowie Górniczej

Wyrazy najszczerzego żalu
oraz głębokiego współczucia

Rodzinie
oraz
Najbliższym Zmarłej

śt

Ewy Weintrit

wieloletniej członkini Zarządu
Śląskiej Organizacji Turystycznej,
jednego z członków założycieli Organizacji,
dyrektor biura AVE Touroperator,
człowieka wielkiej pasji i zaangażowania



składają

Zarząd, Dyrektor oraz pracownicy
Śląskiej Organizacji Turystycznej

Ze smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zbysława
Janikowskiego

literata, autora publikacji o mieście i regionie,
znawcy historii Częstochowy,
społecznika,
człowieka życzliwego i pełnego pasji



Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Zbigniew Niesmaczny
Przewodniczący
Rady Miasta Częstochowy
Krzysztof Matyjaszczyk
Prezydent
Miasta Częstochowy

Niemcy szykują się do dogrania sezonu, w Anglii kłóć się o kasę

Michał Skiba
Twitter: @Skibowy



Pilka nożna

Niemcy szukają planu na do-kończenie Bundesligi, w Anglii moiżni skupili się na umiejętnych cięciach kosztów. Najgłośniejszą ofiarą zachłanności w czasach kryzysu stał się Liverpool.

Już kilka tygodni temu portal sportbuzzer.de pisał o skoszarowaniu piłkarzy Bundesligi (w Monachium) i 2. Bundesligi (w Hamburgu). Teraz dziennik „Bild” donosi, że władze niemieckiej piłki (DFL) sprecyzowały swój plan na wznowienie rozgrywek - przynajmniej pierwszej ligi.

Na płycie boiska ma przebywać dokładnie 126 osób: obie drużyny razem z rezerwowymi, trenerzy, sztab medyczny i 36 pracowników realizujących transmisję telewizyjną. Chłopców do podawania piłek miałyby być tylko czterech, w normalnych warunkach jest ich dwunastu. Na trybunach zasiadłoby maksymalnie 113 dziennikarzy, a wokół stadionu porządku pilnowałoby 50 ochroniarzy (którzy zapobiegali by spontanicznym zgromadzeniom kibiców). Liczba osób zaangażowanych w mecz miałaby nie przekraczać 239. Wciąż jednak nie wiadomo, czy ten pomysł byłby realizowany na jednym stadionie, czy na wszystkich arenach. Przerwa w rozgrywkach na pewno potrwa do 30 kwietnia. Piłkarze za naszą zachodnią granicą jednak powoli wracają do treningów. Istnieje duża szansa, że Bundesliga wznowi rozgrywki już w połowie maja.



Robert Lewandowski i jego koledzy z Bayernu już trenują

Ostatni mecz przed przerwą w rozgrywkach odbył się 11 marca. Borussia Mönchengladbach zremisowała u siebie z Kolonią 1:1. Mecz oglądało (a w zasadzie obsługiwało) 600 osób.

Wszystkie kluby w czasie kryzysu szukają rozwiązań, by przez pandemię koronawirusa przejść suchą stopą. Nawet największe kluby, które w pewnym momencie można nawet nazwać korporacjami zarabiającymi setki milionów rocznie, tną koszty. W Anglii głośno było o Liverpoolu, który postanowił zgłosić się do programu socjalnego zaproponowanego przez angielski rząd. Na jego mocy pracownicy, którzy nie mogą normalnie wypełniać swoich obowiązków, mogliby liczyć

na wsparcie w wysokości 80 proc. swoich dotychczasowych pensji, jednak nie większe niż 2,5 tysiąca funtów. Klub z Anfield pokrywałby pozostałe 20 proc.

Szybko posypały się gromy. Kibice są wściekli, byli piłkarze również nie szczędzą słów krytyki.

Juergen Klopp okazał współczucie na początku pandemii. Gracze bardzo mocno zaangażowali się w obniżkę pensji zawodników w Premier League. Teraz cały wypracowany respekt przepadł. Biedny Liverpool - napisał na Twitterze Jamie Carragher, były piłkarz LFC. Takich wpisów jest więcej. - Drody fani, ta opcja jest dla małych firm, które chcą ratować się przed upadkiem! Każdy właściciel klubu Premier League ma

fortunę, każdy piłkarz dużo zarabia, więc dlaczego pracownicy nie dostaną nic z ich pensji? To po prostu k***wsko złe - dodaje Stan Collymore, inny były zawodnik The Reds.

„Przeprowadziliśmy rozmowy z szeregiem podmiotów w ramach procesu zmierzającego do wypracowania najlepszego rozwiązania dla wszystkich zainteresowanych. Rozważaliśmy wiele scenariuszy, w tym między innymi zastosowanie rządowego programu dotyczącego utrzymania miejsc pracy, przewidującego wypłatę 80 proc. wynagrodzenia ze środków publicznych i gwarantującego wypłatę 20 proc. pozostałej pensji. Braliśmy też pod uwagę ubieganie się o przyznanie środków z rządowego programu utrzymania miejsc pracy z gwarancją zwrotu otrzymanej pomocy w późniejszym okresie oraz myśleliśmy też nad innymi sposobami na znalezienie innego alternatywnego pomysłu na pokrycie kosztów związanych z przymusowymi urloпами” - tłumaczy w liście dyrektor generalny Liverpoolu Peter Moore. Szefowie Liverpoolu ustąpili. Nie zwrócą się do rządu z prośbą o pomoc. Ale nie tylko oni byli tak zachłanni w czasach kryzysu. Podobne wnioski popłynęły z takich klubów, jak Tottenham, Newcastle, Norwich i Bournemouth. W Hiszpanii z podobnej pomocy państwa postanowiły skorzystać władze FC Barcelona i Atletico Madryt. Niedawno „Mundo Deportivo” poinformowało, że obcięcie pensji piłkarzom pierwszego zespołu FC Barcelona o 70 proc. to wciąż za mało i klub z Camp Nou dalej będzie szukał sposobów na redukcję strat. Trudna walka z kryzysem wywołanym epidemią koronawirusa trwa w najlepsze. ©



Czy Paul Pogba będzie nowym nabytkiem Realu Madryt?

Hitowy transfer Raioli, Reus namawia Sancho

Pilkarska

Filip Bares
Twitter: @Bares34

Jeden z największych agentów piłkarskich Mino Raiola szykuje hitowy transfer do Realu Madryt. Marco Reus publicznie namawia Jadona Sancho do zostania w Dortmundzie.

Paul Pogba, Matthijs De Ligt czy Erling Haaland - to tylko kilka nazwisk piłkarzy, których agentem jest Mino Raiola. Włoch zapowiedział ostatnio, że jego kolejnym celem jest sprowadzenie wielkiej gwiazdy na Santiago Bernabeu.

- Do Realu Madryt chciałbym sprowadzić wyróżniającego się gracza i spróbuję to zrobić tego lata. To byłby powód do dumy dla mnie i moich zawodników, ponieważ Real Madryt to świetny klub - powiedział Raiola w rozmowie z „Marcą”. Nic więc dziwnego, że po takich słowach zaczęto dyskutować o przyszłości Pogby, De Ligt i Haalanda. Faworytem w tym zestawieniu wydaje się być ten pierwszy. W tym sezonie Francuz rozegrał dla Manchesteru United zaledwie osiem spotkań i od dłuższego czasu pokazuje swoje niezadowolenie z działań w klubie. Pogba może być też następcą Łuki Modrića, który po rewelacyjnym 2018 roku obniżył loty.

Real może być też zainteresowany Haalandem. Letni transfer Łuki Jovicia jest na razie uznawany za porażkę, ale z drugiej strony Karim Benzema jest ulubieńcem Zinedine’a Zidane’a. Mniej prawdopodobne wydaje się być ściągnięcie De Ligt. Holender dopiero co pobił wieloletni rekord transferowy wśród obrońców (który co prawda został ponownie pobity kilka dni później przez Harry’ego Maguire’a), ale Juventus nie jest zadowolony z jego występów. Stara Dama myśli nad wypożyczeniem stopera, najpewniej do Ajaxu. Królewscy mają w swoich szeregach Raphaela Varane’a, Sergio Ramosa i perspektywicznego Edera Militao.

- Moje relacje z Realem Madryt są bardzo dobre i chciałbym się z nimi dogadać. Mam nadzieję, że pewnego dnia uda mi się sprowadzić do Realu topowego piłkarza. Na ten moment mam Alphonse’a Areolę, jednak to tylko wypożyczenie - dodaje Raiola.

W międzyczasie Marco Reus stara się pomóc Borussia Dortmundowi w zatrzymaniu Jadona Sancho.

- Na jego miejscu zostałbym w Dortmundzie na kolejne dwa lata. Obecnie nie ma lepszego miejsca dla niego - powiedział Niemiec. ©

Boniek i spółka mogą porządzić dłużej w PZPN. Czesi znów grają w tenisa

Sport

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

- To mądra decyzja - skomentował Zbigniew Boniek pomysł rządu, by przedłużyć do 2021 roku upływające kadencje władz związków sportowych w Polsce.

To na razie oczywiście tylko projekt, ale wiele wskazuje na to, że tak właśnie się stanie. W PZPN nikt już wcześniej nie ukrywał, że w związku z przeniesieniem na 2021 rok piłkarskich mistrzostw Europy dobrym pomys-

łem byłoby również przedłużyć kadencje obecnych władz.

- W tej chwili nikt w PZPN nie myśli o jesiennych wyborach, mamy wiele pilniejszych rzeczy na głowie. Obecny kryzys spowodowany epidemią jest największym, z jakim piłka nożna musi się zmierzyć w swojej długoletniej historii. Nie wyobrażam sobie jakichkolwiek wyborów w obecnej sytuacji - przyznał niedawno na naszych łamach sekretarz generalny związku Maciej Sawicki.

- To mądra decyzja, podjęta przede wszystkim z myślą o związkach sportowych, któ-

rych dyscypliny wchodziły w skład programu igrzysk olimpijskich - przyznał w środę Boniek, w rozmowie z TVN 24. Nawiązał do faktu, że kadencje władz wielu związków sportowych dostosowane są do cyklu olimpijskiego, a wybory odbywają się zazwyczaj jesienią po igrzyskach letnich albo wiosną po zimowych.

W związku z pandemią koronawirusa ten cykl uległ jednak zakłóceniu, bo nie tylko Euro 2020, ale również igrzyska olimpijskie w Tokio zostały przełożone na przyszły rok. Dokonywanie zmian kilka miesięcy

przed tą imprezą byłoby dla federacji dużym problemem. Dlatego stworzono bardzo logiczną ustawę, porządkującą te sprawy - dodał prezes PZPN.

Zaznaczył jednak, że bez względu na losy rządowego pro-

Boniek: „Planowaliśmy wybory na końcówkę października. Może wśród naszych działaczy pozostanie chęć utrzymania tej daty?”

jektu on i zarząd związku zamierzają przedyskutować ten problem z prezesami wojewódzkich ZPN. - My planowaliśmy wybory na końcówkę października tego roku. Może wśród naszych działaczy pozostanie chęć utrzymania tej daty? Zobaczmy, będziemy o tym dyskutować. Ogólnie uważam jednak tę ustawę za jak najbardziej słuszną i korzystną dla polskiego sportu. Dzięki temu nie będzie bałaganu w poszczególnych federacjach - tłumaczył Boniek.

Wiele będzie oczywiście zależało od tego, jak długo potrwa jeszcze wymuszona pandemią

przerwa i piłkarze będą mogli wrócić na boiska. Są już dyscypliny, w których właśnie się to zaczyna, bo otworzyć korty tenisowe (i golfowe) zdecydowali się Czesi. Restrykcyjne środki wdrożone przez tamtejszy rząd zaczynają przynosić efekty i liczba zakażonych maleje. W związku z tym znów dozwolone jest gra w tenisa i golfa, z zachowaniem środków ostrożności. Można również biegać i jeździć rowerem w parkach a także chodzić na spacer. Własach rowerzyści i biegacze mogą nawet poruszać się bez maseczek na twarzach. ©



Mirosław Minkina nadal będzie zarządzał polskim hokejem

Minkina prezesem PZHL do 2021 roku

Hokej na lodzie

Jacek Sroka

j.sroka@dz.com.pl

Jeśli nowe przepisy wejdą w życie, to kolejne wybory w Polskim Związku Hokeja na Łodzie odbędą się nie w maju br., a dopiero w II połowie 2021 roku.

Zjazd wyborczy PZHL miał się odbyć 19 marca na Stadionie Śląskim, ale ze względu na epidemię koronawirusa został przełożony. Działacze przymierzali się do zorganizowania wyborów nowych władz polskiego hokeja online, ale nowa wersja tarczy antykrzysowej pozwala na przełożenie wyborów szefów związków sportowych, których kadencja wygasa do 31 grudnia 2020 roku, do 30 września 2021 roku.

- Przygotowywaliśmy się do przeprowadzenia zjazdu PZHL przed 28 maja, bo wtedy formalnie upływa kadencja tego

zarządu i po tym terminie nie moglibyśmy podejmować żadnych decyzji. Jeśli jednak ustawa dotycząca tarczy antykrzysowej wejdzie w życie i kadencje prezesów związków sportowych zostaną przedłużone do 30 września 2021 roku, to się do niej zastosujemy. W tej sytuacji nasz zarząd dalej pełniłby swoje obowiązki, a nowy zjazd zorganizowalibyśmy w drugiej połowie 2021 roku - powiedział Mirosław Minkina, prezes PZHL.

Na razie związek stara się w tej trudnej sytuacji pomagać klubom hokejowym.

- Jesteśmy w kontakcie z prezesami klubów organizując z nimi telekonferencje. Chcemy im pomóc, bo najważniejsze jest, żeby jak najwięcej klubów przetrwało ten ciężki czas. Mam nadzieję, że do nowych rozgrywek PHL przystąpi 8-10 klubów. Rozmawiamy też o powrocie do polskiej ligi drużyny z Sanoka - dodał prezes Minkina. ©

Prawnicy Katowic wysyłają pozew przeciwko TVP i Gargas

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Pilka nożna

Miasto Katowice wyznaczyło TVP, Anicie Gargas i twórcom jej „Magazynu Śledczego” czas na przeprosiny do 31 marca. Odzewu nie było, więc zostanie złożony pozew sądowy.

Wyemitowany w lutym „Magazyn Śledczy Anity Gargas” miał być poświęcony budowie nowego stadionu GKS Katowice. Reklamowano go hasłem „układ”, który miał sugerować istnienie tajemniczego systemu korzyści wokół tej inwestycji. Jego wymowa miała jednak przede wszystkim polityczny charakter, a oburzony treścią programu prezydent Marcin Krupa zapowiadał wejście na drogę sądową.

- W trosce o dobry wizerunek Katowic, dokonamy wnikliwej analizy materiału, by następnie podjąć w tej sprawie wszelkie możliwe kroki prawne, o których będę Państwa informował - oświadczył wówczas prezydent, któremu w programie wypowiednia nie związane ze sprawą poparcie sprzed lat dla Bronisława Komorowskiego i nazwano politycznym kameleonem.

Same Katowice określono natomiast „miastem developpe-rów,



Budowa nowego stadionu GKS-u była tylko tłem dla politycznej wymowy „Magazynu Śledczego”

Miasto domaga się od twórców programu wycofania go z platformy VOD, przeprosin w Wiadomościach oraz wpłaty 100.000 zł na Dom Aniołów Stróżów

kojarzonym ze skandalicznymi inwestycjami”. Budowa stadionu - w komentowaniu której autorka wykazała się wyjątkową niekompetencją, nieznajomością sportowej specyfiki mieszając i interpretując różne wątki w karłowatym sposób - była tylko tłem dla politycznego ataku.

- Poprzez emisję nadawca, redaktor i osoby biorące udział w przygotowaniu programu dopuścili się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych Mocodawcy - napisano w piśmie przedsądowym.

Wynajęta przez miasto kancelaria prawnicza Kotulski, Köhler, Przybysz przygotowała stosowne pismo, w którym domagała się od TVP oraz osób odpowiedzialnych za produkcję „Magazynu” zamieszczenia przeprosin w głównym wydaniu Wiadomości oraz portalu TVP Info, usunięcia audycji z platformy VOD, oraz wpłaty 100.000 zł na rzecz Domu Aniołów Stróżów. Czas na realizację tych żądań wyznaczono

do 31 marca. Żaden z punktów nie został przez wymienione w piśmie osoby oraz instytucje zrealizowany. W związku z tym kancelaria przygotowuje pozew sądowy.

- Pandemia koronawirusa nieco utrudniła nasze działania, bo wszystkie konsultacje i spotkania odbywają się zdalnie, ale została już podjęta decyzja, że występujemy na drogę sądową. Chcielibyśmy to zrobić jeszcze w kwietniu - poinformował Maciej Stachura, szef Wydziału Komunikacji Społecznej. - W pozwie będziemy domagać się tych samych poczyniń ze strony autorów „Magazynu Śledczego”, co w poprzednim piśmie. ©

Serbski koszykarz GTK Gliwice Milivoje Mijović pozostał w Polsce. Chwali nas za dyscyplinę

Koszykówka

Tomasz Kuczyński

t.kuczynski@dz.com.pl

Rozgrywki Energa Basket Ligi najpierw zostały zawieszone, a następnie zakończone. Zagraniczni koszykarze pospiesznie wyruszyli do swoich krajów, zanim zamknięto granice. Milivoje Mijović został w Gliwicach.

- Sytuacja potoczyła się błyskawicznie. Przygotowywaliśmy się do meczu ze Śląskiem Wrocław, kiedy w nocy Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła stan pandemii. Zanim dokładnie zorientowaliśmy się co się dzieje, zaczęto zamykać granice, a ja po rozmowie z żoną zadecydowaliśmy o tym, że zostajemy w Polsce - mówi Mijović.

Serbski koszykarz musi sobie radzić w Gliwicach w czasie pandemii koronawirusa.



Kiedy jeszcze można było, Mijović wychodził na boisko

- „Mija” mieszka z żoną w mieszkaniu, za które płaci klub - wyjaśnia rzecznik GTK Gliwice Tomasz Mucha. - Ma zagwaran-

towane to lokum przez nas do końca czerwca. Koszykarze dostali pensje za marzec, a co do warunków rozwiązań kontraktów, każdy przeprowadził indywidualne rozmowy z prezesem klubu. W przypadku Mijovicia jest niewykluczone, że zostanie z nami na następny sezon. Decydować oczywiście będzie nowy trener, który zastąpi Pawła Turkiewicza. Prowadzone są rozmowy, są wstępne ustalenia, ale na konkrety przyjdzie czas, gdy sytuacja się unormuje.

Wracając do Serba, który został w Gliwicach, w GTK mają wszystko pod kontrolą.

- Jesteśmy z nim w kontakcie telefonicznym i przez internet. Wiem, że nie ma problemów z zakupami. Język serbski jest dość podobny do polskiego, a Mijović bardzo dobrze mówi też po angielsku - dodaje Tomasz Mucha.

Milivoje Mijović śledzi sytuację w Polsce, nasłuchuje też wieści z rodzinnej Serbii.

- Obserwuję jak zachowują się Polacy i widać, że ich świadomość zagrożenia jest wysoka. Traktuję tę sytuację bardzo poważnie i staraję się ściśle przestrzegać zaleceń rządu. To dobry prognostyk na przyszłość i wierzę w to, że uda się doprowadzić do momentu, w którym będzie można powiedzieć, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Z tego co wiem, w Serbii również działają bardzo intensywnie, by zapewnić ludziom bezpieczeństwo i ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa. W zasadzie większość działań jest dość podobna do tych w Polsce, z jednym wyjątkiem. Od 17 do 5 rano wprowadzona jest godzina policyjna i w tym czasie ludzie nie mogą wychodzić z domów - kończy koszykarz GTK. ©

Baraże w IV lidze będą na pewno utrzymane

Pilka nożna

Leszek Jazwiecki

l.jazwiecki@dz.com.pl

Po konsultacjach z klubami Śląski Związek Piłki Nożnej wypracował stanowisko dotyczące formuły zakończenia sezonu w ligach od IV w dół.

Sezon w niższych ligach piłkarskich nie został jeszcze zakończony. Wiele zależy od decyzji jakie zapadną w ligach zarządzanych przez PZPN. Śląski ZPN rozpatrywał trzy warianty - anulowanie sezonu, zakończenie go ze spadkami i awansami, a także z samymi awansami.

- Do 15 kwietnia powinniśmy poznać jednoznaczną decyzję wszystkich wojewódzkich związków dotyczących rozgrywek w niższych ligach - zapewnia Józef Grząba, prezes Podokręgu Sosnowiec.

Sporo emocji, jak co roku, wzbudza sprawa awansu z IV ligi. Jedyne w czterech związkach wojewódzkich - śląskim, dolnośląskim, mazowieckim i małopolskim - rozgrywki na tym szczeblu toczą się w dwóch grupach. Do wyłonienia zespołu potrzebny jest baraż. Liderami są obecnie w grupie I Szombierki Bytom a w grupie II - LKS Goczałkowice.

- Baraże pozostaną - zapewnia prezes Grząba. - Nie ma opcji żeby oba te zespoły awansowały. Jedyne w przypadku, gdyby wycofała się jedna z drużyn grających w trzeciej lidze z naszego regionu - dodaje.

Pozostaje kwestia rozegrania baraży. - Można go rozegrać nawet kilka dni przed rozpoczęciem nowego sezonu - mówi Grząba. - Oba kluby otrzymały wytyczne dotyczące licencji, więc z tym też nie powinno być z tym problemu. ©